Twierdza Łęczna zdobyta, lider był za mocny strona 16

Prezesi LW Bogdanka zarobili miliony strona R1

ŁĘCZNA Budują McDonalda strona 2

Restauracja amerykańskiej sieci powstaje na placu cyrkowym

Fot.UM Łęczna

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

23 - 29 kwietnia 2024 r. ■ nr 17 (439) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Ł... SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW CYCÓW

Prezes LW Bogdanka odwołany.

Do kopalni wkroczyło CBA

Kilka dni po odwołaniu prezesa Kasjana Wyligały i dwóch wiceprezesów w lubelskiej kopalni rozpoczęła się akcja CBA. Czego szukają agenci?

Funkcjonariusze mieli przeszukać m.in. dom byłego prezesa LWB Kasjana Wyligały

KOMENTUJ NA: tuba łęcznej STR. R1

SPICZYN Proboszcz zapraszał z ambony na spotkanie z kandydatem na wójta

STR. 5

Fot.Google Street Wiev

Część wiernych z Kijan była oburzona

Kobiety z PiS przejmują stery w Puchaczowie i Cycowie

Fot.Konrad Stawiński

Fot.Jolanta Chwałczyk

SPICZYN		PUCHACZÓW		CYCÓW	
Michał Woźniak	922 głosy	Urszula Hucz	1433 głosy	Wiesław Pikuła	1089 głosów
Tomasz Iwanicki	1445 głosów	Adam Grzesiuk	1375 głosów	Marta Kociuba	1895 głosów

Po 30 latach Adam Grzesiuk żegna się ze stanowiskiem! W Spiczynie wygrywa Tomasz Iwanicki.

STR. 3

Leszek Włodarski: Po wyborach nie było czasu na odpoczynek

Jednym z pierwszych działań burmistrza po wyborach było dopięcie sprawy synagogi

STR. 3

R E K L A M A

CYCÓW Zuzia potrzebuje naszej pomocy

STR. 20

MILEJÓW Kampol-Fruit zbankrutował

STR. 3

N 1070 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

LEC

eprasa.pl a0f068ca03

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

W Łęcznej budują już McDonald`s

Fot. UM Łęczna

Teren na rogu ulic Chełmskiej i Staszica jest już ogrodzony, a robotnicy prowadzą prace ziemne przygotowujące do budowy restauracji popularnej sieci. McDonald`s powstaje na tzw. placu cyrkowym, którego część w ubiegłym roku kupiła od miasta amerykańska sieć. Za teren o powierzchni 1.0894 ha gigant fast food zapłacił 8,2 mln zł. Na WieśMaca czy kanapkę Drwala będziemy zajeżdżać od ulicy Staszica.

Kamil Kulig

Z Łęcznej do Świdnika. Działa nowe połączenie autobusowe

W ramach porozumienia między powiatem świdnickim i łęczyńskim od poniedziałku, 15 kwietnia uruchomione zostało nowe połączenie autobusowe z Łęcznej do Świdnika – poinformowało starostwo.

Przewoźnik realizuje siedem kursów dziennie od poniedziałku do piątku, z wyjątkiem świąt. Pierwsze połączenie zaplanowano z dworca autobusowego w Łęcznej ul. Jana Pawła II 105A o godz. 5.15, a ostatnie o 16.35.

Autobusy zatrzymują się na przystankach w następujących miejscowościach: Ciechanki Krzesimowskie, Zakrzów, Leopoldów, Piotrówek, Krzesimów, Mełgiew, Jacków, Nowy Krępiec, Krępiec, Trzeszkowice i Świdnik.

Kursy realizuje Regio Bus Łukasza i Marcina Dziwiszów.

Odjazdy z Łęcznej (dworzec): 5:15, 6:50, 8:25, 10:55, 13:00, 14:50 i 16:35.

Odjazdy ze Świdnika (ul. Struga): 5:55, 7:30, 9:30, 12:00, 14:10, 15:45 i 17:15.

Szczegółowy rozkład znajduje się na stronie www.powiatleczynski.pl.

Kamil Kulig

C

Proboszcz zapraszał z ambony na spotkanie z kandydatem na wójta. Wierni oburzeni

Przestrzeń kościelna powinna być wolna od jakiejkolwiek agitacji politycznej - powiedział ks. dr Adam Jaszcz, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie po tym, jak proboszcz Parafii św. Anny w Kijanach odczytał w kościele zaproszenie na spotkanie z kandydatem na wójta gminy Spiczyn, Michała Woźniaka, związanego z PiS. Jego konkurentem był Tomasz Iwanicki. Więcej na stronie 5.

Nie wwyborca: On nie agitował, on tylko odczytał, jak Pawlak „tylko pociągnął".
Pytam: Czy ktoś z czytelników zna zaangażowanie Pana Tomka w sprawy gminy od ostatnich wyborów? czy ktoś widział go na jakimś zebraniu sołeckim, na sesji rady gminy lub tym podobnym zebraniu wspólnoty od czasów ostatnich wyborów samorządowych? w jakich lokalnych organizacjach się udziela?
ZUS KRUS Mus: Pan Woźniak już nie ma żadnych oporów. Żeby wykorzystywać kościół do swojej agitacji politycznej... A taki wielki katolik podobno z niego. Ciekawe, czy zdaje sobie sprawę, że takim zachowaniem działa na niekorzyść kościoła?
Ks Papla: Dostał w kopercie „co łaska" to i odczytał na kogo głosować.
Leon: Kler to PiS i zawsze będzie kościelna agitacja na tych, co rozdają nasze pieniądze.

Zmarł Kazimierz Gruszczyk, wieloletni radny Łęcznej

W ubiegły czwartek w kościele pw. św. Barbary w Łęcznej odbyło się ostatnie pożegnanie Kazimierza Gruszczyka, który przez trzy kadencje pełnił funkcję radnego Łęcznej.

Agnieszka Janus: Będzie brakowało obecności Pana Kazia na działkach Rodos.

W Łęcznej budują już McDonald`s

To tutaj wpadniemy na frytki, WieśMaca czy kanapkę Drwala.

Kasia Mazur: Mi by wystarczył United Chicken. Moje dzieci uwielbiają.
Ka Mil: Teraz to już całkiem miasto będzie zakorkowane.
Wojtek Dąbrowski: Trzeba będzie obwodnicę albo metro budować. Same wydatki przez tego Maka.
Daniel Skoczylas: Tylko nie zostawiać śmieci po maku w wąwozie! A i co z tym kawałkiem ścieżki co mak na niej będzie stał? W koło maka puszczą?
Jacek Piotr Polesiński: Elegancko i pewnie będzie najczęściej kupowany rylmac i górnik burger.
Slawek Ciesielski: Każdy tak się wyśmiewa publicznie, że w Łęcznej będzie MacDonald`a sami się podniecają, że nie będą musieli jeździć do Lublina czy Świdnika po jedzenie. Sami będziecie pierwsi na otwarciu.
Łukasz Kalita: Dzieci w Łęcznej już całkiem będą kwadratowe.
Aleksander Cyryl: McToilet zawsze spoko po drodze z/nad jeziora.
Wojtek Pasierbiak: To już poważne miasto będzie.
Darek Łysobycki: Same problemy. Nic nie róbmy, nie będzie korków, wyprowadźmy się na wieś najlepiej, tam nic nam nie będzie przeszkadzać. A otyłości dzieci nie zganiajcie na fastfoody, jak się gotować nie chce. Nie róbcie dziury w całym, nikt nikogo do niczego nie zmusza.
Papa Zulu: Po kilku latach próbujemy dogonić Świdnik, który jest przed Łęczną lata świetlne.
Robert Lisowski: McDonald`s to skok cywilizacyjny?
Jarek Andrzej Kukuszka: Nie bywam. Dziękuję.
Ewelina Przystupa: Co za symbolika i wymowność tego zdjęcia – fast food przecina drogę spacerowo-rowerową.
Paweł Paweł: Łoj matko świata, to tera jak prawdziwa metropolia będzie.

Szefowa łęczyńskiej placówki KRUS i radna PiS ucieka przed miotłą kadrową?

Gdy placówka pocztowa była jeszcze zamknięta, Urszula Hucz odebrała pismo z prośbą o wyrażenie zgody na zwolnienie jej z pracy. I niemal od miesiąca nie przekazała go do biura rady, chociaż list był skierowany na adres Urzędu Gminy. Naszemu dziennikarzowi powiedziała, że nie widzi w tym nic niestosownego.

Bambi: „Nie widzi w tym nic niestosownego" jakie to żenujące. Wstyd i tyle.
Piotr K.: Dokładanie wstyd i żenada, tak samo, jak też Pani z poczty koleżanka z partii. Należy zrobić z tym porządek.
Roman Berger: Pamiętam, jak potraktowali starostę Cholewę po wyborach, jak miał wrócić do pracy, do taboretu nie odpuścili, a teraz to sama esencja.

Prezesi LW Bogdanka zarobili miliony

Łącznie ponad 4,1 mln zł otrzymali w 2024 r. szefowie Lubelskiego Węgla Bogdanka. Miesięczne wynagrodzenie jednego członka zarządu wyniosło średnio 86,3 tys. zł.

Gość: Teraz przyjdą następni i będzie to samo Tylko prywatna kopalnia może to zmienić. Właściciel nie pozwoli na takie rzeczy. To jest dojna krowa dla politycznych partii. W to im graj.

Kadrowe trzęsienie ziemi w Bogdance. Prezes Wyligała odwołany!

W poniedziałek, 12 kwietnia Rada Nadzorcza LW Bogdanka odwołała prezesa Kasjana Wyligałę, wiceprezesa ds. handlu i inwestycji Dariusza Dumkiewicza i wiceprezesa ds. pracowniczych Adama Partykę.

Kot Wiesława: Że górnicy z Bogdanki pozwalają na takie polityczne cyrki? Oni zapieprzają ponad siły, a KO13 bawi się w zmiany na stołkach.
Anna Szymaniak: Tak, oni pracują, a panowie prezesi z PIS biorą kasę. Na szczęście to już koniec.
Wiesław Partyka: Następni wezmą więcej, bo jeszcze się nie nabrali i tak było zawsze.
Roman Michałek: I jeszcze odprawy wysokie na odejście wezmą
Anna Szymaniak: Być może, takie mamy przepisy. Nie będą jednak gorsi od tych, bo gorzej się nie da. To, co zrobili, będzie się jeszcze długo ciągnąć i współczuję tym, którzy będą musieli sprzątać po nich to bagno.

Kamil Kulig

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LEC

eprasa.pl a0f068ca03

PiS przejmuje stery w Puchaczowie.

Adam Grzesiuk żegna się ze stanowiskiem po 30 latach!

O zwycięstwie zdecydowało jedynie 58 głosów. Najbogatszą gminą w regionie będzie rządziła Urszula Hucz.

Adam Grzesiuk (PSL - Trzecia Droga) stanowisko wójta objął w 1994 r. i od tego czasu nieprzerwanie rządził gminą Puchaczów.

Urszula Hucz do tej pory była przewodniczącą Rady

Fot.arch. U. Hucz/ facebook

Ale to się zmieni, bo w drugiej turze pokonała go Urszula Hucz (PiS, startowała z własnego komitetu).

To wieloletnia radna i przewodnicząca Rady Gminy Puchaczów, która obecnie pracuje na stanowisku kierownika łęczyńskiej placówki KRUS. O jej zwycięstwie zdecydowało jedynie 58 głosów.

Nowa wójt ma także większość w Radzie Gminy Puchaczów. Podział mandatów wygląda następująco: KWW Przyjazna Gmina (komitet Urszuli Hucz) - 8, Trzecia Droga - 3, Nasze Sprawy Puchaczów - 2, KWW „Nasza Gmina" - 1, KWW Niezależni Ciechanki - 1.

Wyniki II tury:
Urszula Hucz - 1433 głosy
Adam Grzesiuk - 1375 głosów

Kamil Kulig

CO, GDZIE, KIEDY?

KWIECIEŃ 25 CZWARTEK
25 kwietnia (czwartek) - Siatkarski Czwartek w Puchaczowie, ZS w Puchaczowie

KWIECIEŃ 26 PIĄTEK
26 kwietnia (piątek) - Otwarcie wystawy Łateckiej, Centrum Kultury w Łęcznej

KWIECIEŃ 26 PIĄTEK
26 kwietnia (piątek) - termin składania prac w konkursie „Szanuj mnie - spełniamy życzenia książki", GBP w Puchaczowie

Nowy wójt Spiczyna

to menedżer z 20-letnim stażem

Tomasz Iwanicki w cuglach pokonał rolnika i członka zarządu powiatu Michała Woźniaka.

Przypomnijmy, że dotychczasowa wójt Dorota Szczęsna nawet nie dostała się do drugiej tury. Dzisiaj wiadomo już, kto przejmie po niej schedę.

Miażdżącą przewagę głosów w wyborczej dogrywce wygrał Tomasz Iwanicki. Zagłosowało na niego 1445 osób (61,05 proc.), podczas gdy Michał Woźniak zdobył 922 głosy (38,95 proc.).

Fot.KWW Razem Możemy Więcej/ FB

Tomasz Iwanicki zdobył 61,05 proc. głosów

Kim jest nowy wójt Spiczyna? Tomasz Iwanicki to menedżer z 20-letnim stażem. Specjalizuje się w optymalizacji kosztów związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstw. Ostatnio był kierownikiem ds. inwestycji i utrzymania sieci w spółce Ruch, wcześniej dyrektorem w Grupie Kapitałowej Emperia, która ma sieć sklepów Stokrotka.

A jak wygląda sytuacja w Radzie Gminy Spiczyn? KWW Porozumienie Nadwieprzańskie (komitet Michała Woźniaka) uzyskał siedem mandatów, KWW Razem Możemy Więcej (komitet Tomasza Iwanickiego) - pięć, KWW Dorota Szczęsna - jeden, KWW Marek Chudzik - jeden, KWW Ponad Podziałami - Magdalena Domańska - jeden.

Kamil Kulig

Nowa wójt Cycowa

jest ciocią gwiazdy disco-polo

Wiesław Pikuła został pokonany przez swoją dawną zastępczynię.

W drugiej turze zmierzyli się dotychczasowy wójt Wiesław Pikuła (PSL) i radna gminy Cyców oraz urzędniczka starostwa Marta Kociuba (PiS), która w przeszłości była zastępczynią wójta Pikuły, ale później ich drogi się rozeszły.

Marta Kociuba (PiS) zdobyła 1895 głosów, a Wiesław Pikuła (PSL) - 1089. Tym samym urzędujący dwie kadencje wójt żegna się ze stanowiskiem.

Fot.Jolanta Chwałczyk

Marta Kociuba w przeszłości była zastępczynią wójta Pikuły

Co ciekawe, nowa wójt w przeszłości była zastępczynią wójta Pikuły, ale później ich drogi się rozeszły. Do tej pory była radną gminy Cyców i urzędniczką łęczyńskiego starostwa. Prywatnie jest ciocią gwiazdy disco-polo Karola Zawrotniaka, lidera grupy Defis.

Nowa wójt ma większość w radzie gminy, gdzie podział mandatów wygląda następująco: KWW Marty Kociuby - dziesięć, KWW Stawiamy na rozwój (komitet Wiesława Pikuły) - dwa, KW Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej (komitet Piotra Winiarskiego) - dwa, KW PiS - jeden.

Kamil Kulig

Leszek Włodarski: Po wyborach nie było czasu na odpoczynek

Zaraz po pokonaniu swoich rywali w pierwszej turze burmistrz dopiął sprawę użyczenia miastu Dużej Synagogi. Co jeszcze będzie priorytetem na najbliższy czas?

W Gratuluję wygranej w wyborach. Drugi raz udało się panu pokonać kontrkandydatów już w pierwszej turze. Czy spodziewał się pan takiego wyniku?

Dziękuję. Chyba żaden z kandydatów nie spodziewał się takiego obrotu sprawy, bo raczej każdy brał pod uwagę, że przy trzech osobach, które wystartowały w wyborach, jest duże prawdopodobieństwo drugiej tury. Cieszę się, że jej nie było, bo kampania przed dogrywką byłaby zapewne mniej elegancka i wyciągane byłyby różne rzeczy. A tak kampania przebiegła kulturalnie, choć pod koniec mieliśmy do czynienia z manipulowaniem informacjami przez jednego z moich kontrkandydatów. Strach więc pomyśleć, co by było przed drugą turą.

W 4418 głosów, czyli ponad 51 proc. wszystkich, które zostały oddane w wyborach na burmistrza Łęcznej. Jak pan odbiera ten wynik?

To dla mnie przede wszystkim ogromna radość i wdzięczność wobec mieszkańców, że dali mi kolejny raz kredyt zaufania. Traktuje go też jako podsumowanie mojej poprzedniej kadencji, że to o czym informowałem w czasie kampanii, te wszystkie inwestycje, znalazło uznanie wśród mieszkańców. Ten kredyt zaufania mobilizuje mnie też do dalszych działań. A to, co zapowiadałem, już widać – w Łęcznej powstaje McDonald`s, a deweloper TBV zaczął budować bloki. Jest też wydzielony teren pod budowę przedszkola na osiedlu Bobrowniki, a także wybraliśmy wykonawcę żłobka. Pierwsze grupy dzieci do nowego przedszkola i żłobka zostaną przyjęte od września 2025 roku.

W Co jeszcze ze swoich zapowiedzi zrealizuje pan w pierwszej kolejności?

Po wyborach nie było czasu na odpoczynek, płynnie przeszedłem do swoich bieżących działań. Bardzo nam zależało na dopięciu punktów umowy użyczenia Dużej Synagogi. Ta umowa została już podpisana, dopięliśmy porozumienie z Fundacją Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Umowa użyczenia jest formą własności, która pozwala nam na złożenie wniosku o rządowe dofinansowanie na przebudowę tej zabytkowej świątyni, a zależało nam na czasie, bo nabór będzie we wrześniu i do tego czasu musimy mieć już niezbędną dokumentację i uzyskanie zgód.

Chcemy jednocześnie wyremontować Małą i Dużą Synagogę, a w tej drugiej utworzyć muzeum, ale też miejsce na wzór Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, gdzie mogłyby się odbywać wydarzenia kulturalne.

Inne moje priorytety, choć bardziej odległe w czasie, to dalsze zabieganie o modernizację drogi do Lublina lub jej budowę po nowym śladzie, utworzenie strefy ekonomicznej czy budowa mieszkań pod tani wynajem w ramach Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych.

W A co z aquaparkiem?

Podtrzymuję, że najbardziej realna jest rozbudowa istniejącego basenu przy ulicy Szkolnej. W pierwszej kolejności zlecimy projekt wykonania tej inwestycji, z konsultacjami społecznymi, w których zaprosimy mieszkańców do tego, by wypowiedzieli się, jakie atrakcje powinny znaleźć się w Łęcznej. Te formalności planujemy dopiąć do przyszłego roku, by aplikować o środki na ten cel z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Kamil Kulig

Leszek Włodarski

Bankructwo Kampol-Fruit. Co z pieniędzmi rolników?

Sąd w Świdniku ogłosił upadłość spółki Kampol-Fruit, która ma zakład m.in. w Milejowie. Jednocześnie odrzucił wniosek o restrukturyzację firmy.

Teraz do spółki wejdzie syndyk, który będzie sprzedawał jej majątek, by krok po kroku spłacać długi wierzycieli. W pierwszej kolejności swoje należności odzyska jednak ZUS, Urząd Skarbowy i banki, a dopiero potem rolnicy.

Upadłość spółki to dla nich także możliwość pozyskania rekompensaty z Funduszu Ochrony Rolnictwa.

– Problem polega na tym, że niestety, [rolnicy] będą musieli poczekać, dlatego że nabory odbywają się każdego roku od 1 lutego do 31 marca, czyli za rok poprzedni, za rok 2023 nabory już się odbyły. Wobec tego następne nabory będą od 1 lutego do 31 marca, ale 2025 roku. I będą dotyczyły spraw z roku poprzedniego – powiedział Radiu Lublin, Stanisław Żmijan, szef lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Rolnicy oszukani, prezes aresztowany

Firma przetwórcza Kampol-Fruit została założona w 1992 r. Swoją główną siedzibę ma w Białej Rawskiej w Łódzkiem, ale posiada także swoje oddziały w województwie lubelskim. W 2020 r. przejęła przedsiębiorstwo Hortex w Rykach. Jej filia działała także w Milejowie.

To właśnie tu swoje produkty dostarczali rolnicy. Przez lata firma Kampol-Fruit dobrze prosperowała, a rolnicy mieli punkt zbytu swoich owoców i warzyw. Aż do 2022 r., kiedy nie mogli doprosić się zapłaty za dostarczone produkty.

Swoje niezadowolenie wyrazili, organizując protest pod zakładem w Rykach. Złożyli także zawiadomienie do prokuratury.

Prezes Kampol-Fruit Piotr F. został w ubiegłym roku aresztowany i usłyszał zarzut oszustw finansowych. Ze zgromadzonych przez śledczych dowodów wynikało, że jego firma wprowadziła w błąd pokrzywdzonych co do sytuacji finansowej spółki oraz zamiaru i możliwości zapłaty za dostarczone owoce.

Zadłużenie firmy Kampol-Fruit wobec plantatorów sięga kilkudziesięciu milionów złotych.

Kamil Kulig

eprasa.pl a0f068ca03

Dlaczego nasz protest dotyczy także Ciebie?

...ponieważ skutki wprowadzania Nowego Zielonego Ładu dotyczą Ciebie i Twojej rodziny!

Ograniczenia, zakazy i nakazy oraz otwarcie rynku europejskiego na produkty rolno-spożywcze spoza UE, powodują, że przestajemy być konkurencyjni.

To przyczynia się do likwidacji części gospodarstw, a to wiąże się z:

- wejściem rolników na rynek pracy jako dodatkowa konkurencja
- bankructwem przedsiębiorstw działających w sektorze około rolniczym, takich jak przetwórnie, producenci maszyn rolniczych, usługodawcy itp, co przyczyni się do obniżenia ogólnej dochodowości i wygeneruje deficyt miejsc pracy.
- zmniejszeniem wpływów podatkowych do budżetu wynikających z braku aktywności gospodarczej - koniecznością wprowadzenia przez rząd zwiększonych obciążeń podatkowych dla innych segmentów społecznych, w celu zrekompensowania utraconych dochodów.

Skutki wprowadzenia przepisów związanych z Nowym Zielonym ładem to:

- drastyczny wzrost cen żywności
- droga energia elektryczna
- brak możliwości rejestracji aut spalinowych po 2035 r.!
- nowe podatki i daniny środowiskowo-klimatyczne
- dyrektywa w sprawie efektywności energetycznej budynków, czyli:
  - przymusowe remonty klimatyczne budynków (paszporty renowacji do każdej nieruchomości)
  - koniec kotłów na paliwa kopalne, w tym gaz do 2030 r.!
  - obowiązek instalacji fotowoltaicznych na dachach do 2040 r.!

GAMA

SPOŁEM LUBARTÓW

PROMOCJA 23 - 29 KWIETNIA :
1. Kaszanka Śląska Dobrowolscy - 15,99zł
2. Ręcznik Velvet Turbo Strong - 15,99zł
3. Lody Grand rożek różne smaki 110ml - 3,79zł
4. Śmietana 18% Kanka 330g - 3,35zł
5. Chleb orkisz graham 400g - 4,85zł
6. Węgiel i brykiet drzewny 2kg - 10,99zł

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

fundacja avalon
PRZEKAŻ 1,5% PODATKU

KRS: 0000270809
CEL SZCZEGÓŁOWY:
Stachura, 18627
Numer konta:
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Dzień dobry, mam na imię Edyta i od 2000 roku choruję na stwardnienie rozsiane.

Stopniowo straciłam siłę w nogach i od ok. 10 lat korzystam z wózka inwalidzkiego. Na tym etapie zaczęły się duże problemy z odleżynami i przykurczami, z którymi zmagam się do dzisiaj. Od kilku lat jestem osobą leżącą i mam problemy nawet z obróceniem się na drugi bok. Aktualnie nie mogę nawet wyprostować nóg, ani przesiąść się z łóżka na wózek. Konieczna jest stała rehabilitacja. Nie chcę stracić możliwości władania rękoma.

DZIAŁAJMY RAZEM!

Bardzo proszę o pomoc w finansowaniu tak ważnych dla mnie rehabilitacji, zakupach sprzętu do ich przeprowadzania w domu czy opłacaniu codziennych wydatków. Potrzebuję pieniędzy na np. transport do lekarzy, do przychodni, czy rehabilitantów.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem Stachura, 18627 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu.

Z góry dziękuję za każdą złotówkę!

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Osiedle Podzamcze: Wyjątkowe domy w pięknej okolicy Łęcznej!

Pierwsze lokale gotowe do odbioru **08.2024 r.** !

A już teraz rozpoczynamy kolejny etap budowy domów jednorodzinnych Łęczna - Podzamcze.
Teraz do wyboru są domy o pow. 80,74 m2 oraz 108 m2 z garażem.
Oczywiście każdy dom posiada prywatny ogród oraz miejsca parkingowe.

ZADZWOŃ – chętnie odpowiemy na wszystkie pytania dotyczące Twojego nowego domu.

Kontakt: Tel. **574 968 076**

WWW.OSIEDLEPODZAMCZE.COM

Zarezerwuj swoje miejsce w pięknej okolicy już dziś!

Nowoczesne osiedle w Łęcznej już wkrótce!

eprasa.pl a0f068ca03

Proboszcz zapraszał z ambony na spotkanie z kandydatem na wójta. Wierni oburzeni

Przestrzeń kościelna powinna być wolna od jakiejkolwiek agitacji politycznej - mówi ks. dr Adam Jaszcz, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie po tym, jak proboszcz Parafii św. Anny w Kijanach odczytał w kościele zaproszenie na spotkanie z kandydatem na wójta gminy Spiczyn związanym z PiS. Sztab wyborczy Michała Woźniaka nie widzi problemu.

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

ks. Piotr Melko
Człowiek uczy się na błędach i drugi raz bym już takiego ogłoszenia nie odczytał

Fot.Kamil Węsik

ks. dr Adam Jaszcz,
kanclerz kurii lubelskiej
Ksiądz proboszcz szybko zreflektował się i wycofał z zapraszania na spotkanie z kandydatem

Fot.Dominik Smagała

Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności
Proboszcz, świadomie, bądź nie, włączył się w kampanię wyborczą tego kandydata

Fot.Konrad Stawiński

Sztab wyborczy Michała Woźniaka uważa, że żadnej agitacji nie było

Jak poinformował nas Czytelnik, w czasie porannej mszy w kościele pw. św. Anny w Kijanach w niedzielę, 14 kwietnia, na tydzień przed drugą turą wyborów ksiądz proboszcz Piotr Melko odczytał zaproszenie na dwa spotkania z kandydatem na wójta gminy Spiczyn Michałem Woźniakiem. Później to samo ogłoszenie proboszcz przeczytał jeszcze na mszy w kaplicy w Zawieprzycach.

Z relacji mieszkańców wynika, że na mszy o godz. 9.30 było sporo osób, które zajęły wszystkie miejsca w ławkach. Ogłoszenie o spotkaniu z kandydatem na wójta wzbudziło kontrowersje.

Gdy ksiądz wrócił na plebanię, odbierał telefony od zniesmaczonych wiernych, którym nie spodobało się promowanie jednego z kandydatów w świątyni.

Rozdzwoniły się telefony

- Nie widziałem w tym nic zdrożnego, ponieważ my ogłaszamy z ambony również różne rzeczy z życia kulturalno-społecznego naszej gminy. Nie odebrałem tego jako agitacji, ani słowem nie nakłaniałem do głosowania na tego kandydata, tylko przeczytałem ogłoszenie komitetu. A w tym komitecie jest nasz nadzwyczajny szafarz, co dodatkowo wzbudziło moje zaufanie. Ale gdyby poprosił mnie o to samo drugi z kandydatów, też bym jego ogłoszenie przeczytał – mówi nam ks. Piotr Melko, proboszcz Parafii pw. św. Anny w Kijanach.

- Jednak gdy już rozdzwoniły się telefony, to uczyniłem refleksję i już więcej tego nie ogłaszałem. Człowiek uczy się na błędach i drugi raz bym już takiego ogłoszenia nie odczytał – dodaje.

Czy ksiądz Piotr Melko, odczytując zaproszenie, agitował za Michałem Woźniakiem? Spytaliśmy o to Krzysztofa Jakubowskiego, prezesa Fundacji Wolności z Lublina, której misją jest popularyzacja jawności i zasad dobrego rządzenia.

- Moim zdaniem proboszcz, zapraszając na spotkanie organizowane przez sztab wyborczy, świadomie bądź nie, włączył się w kampanię wyborczą tego kandydata. Nie była to przecież debata dwóch kandydatów, tylko agitacja polityczna jednego komitetu – mówi Krzysztof Jakubowski.

Ksiądz miał telefon z kurii

Jak się dowiedzieliśmy, jeden z wiernych zainterweniował w sprawie niedzielnej mszy w kurii lubelskiej. Jak potwierdził nam ks. Melko, o wyjaśnienie sytuacji prosił go wicekanclerz, ks. Sylwester Brzozowski.

- Przestrzeń kościelna powinna być wolna od jakiejkolwiek agitacji politycznej. Duchowni mają prawo i obowiązek wskazywać na to, co jest sprzeczne z Ewangelią i nauczaniem Kościoła. Konkretnych wyborów politycznych dokonują jednak poszczególne osoby, biorąc za nie odpowiedzialność we własnym sumieniu – mówi ks. dr Adam Jaszcz, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie.

Dodał, że ogłoszenia zewnętrzne mogą być odczytywane w kościele, jeśli proboszcz uzna to za służące parafialnej społeczności. - Nie powinny ranić niczyich uczuć ani wzbudzać kontrowersji – podkreślił jednak kanclerz.

I podsumował: - W tym przypadku ksiądz proboszcz szybko zreflektował się i wycofał z zapraszania na spotkanie z kandydatem. Tym samym sprawę uważamy za zakończoną.

Sztab wyborczy nie widzi problemu

Komitet wyborczy Michała Woźniaka przesłał nam odpowiedzi na pytania w sprawie kontrowersyjnego ogłoszenia.

W: Dlaczego pański komitet KWW Porozumienie Nadwieprzańskie poprosił proboszcza, by agitował za pańską kandydaturą w kościele w Kijanach?

W parafiach wiejskich, ogłoszenia duszpasterskie poza przedstawieniem intencji mszalnych mają też funkcję informacji społecznych. Agitacja wyborcza definiowana jest jako „publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób, w tym zwłaszcza do oddania głosu na kandydata określonego komitetu wyborczego" (art. 105 par. 1 Kodeksu Wyborczego). Treść ogłoszenia przekazanego proboszczowi parafii udostępniamy poniżej. Nie nosi ono śladów agitacji, a ma jedynie charakter informacyjny dla mieszkańców.

Treść ogłoszenia: „Komitet Wyborczy Wyborców Porozumienie Nadwieprzańskie zaprasza chętne osoby na spacer po Wzgórzu Zamkowym w Zawieprzycach dzisiaj na godzinę 14:00, na którym będzie można się spotkać i porozmawiać z kandydatem na wójta – Michałem Woźniakiem, radnymi oraz z przyjaciółmi i sympatykami Komitetu. Komitet zaprasza także mieszkańców okolicznych miejscowości na spotkanie w strażnicy w Januszówce w środę 17 kwietnia na godz. 19".

W: Czy pana zdaniem świątynia to dobre miejsce na promowanie kandydata w wyborach?

Uważamy, że Kościół absolutnie nie powinien być miejscem agitacji politycznej i potępiamy tego typu praktyki. Dlatego też bardzo dziwi nas postawa naszego kontrkandydata, który wraz z rodziną zaczepiał ludzi wychodzących po mszy, namawiając do głosowania na konkretnego kandydata, a na parkingu pod świątynią wręczał im ulotki wyborcze.

Kamil Kulig

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Łęczna: Osiedle Podzamcze: Wyjątkowe domy w pięknej okolicy Łęcznej!

Pierwsze lokale gotowe do odbioru **w sierpniu b.r.!**

A już teraz rozpoczynamy kolejny etap budowy domów jednorodzinnych Łęczna - Podzamcze.

Teraz do wyboru są domy o pow. 80,74 m² oraz 108 m² z garażem. Oczywiście każdy dom posiada prywatny ogród oraz miejsca parkingowe.

Zadzwoń – chętnie odpowiemy na wszystkie pytania dotyczące Twojego nowego domu.

Kontakt: Tel. 574 968 076
www.osiedlepodzamcze.com
Zarezerwuj swoje miejsce w pięknej okolicy już dziś!

LEC

eprasa.pl a0f068ca03

Marian Golianek nowym wójtem gminy Niemce

Marian Golianek wygrał drugą turę wyborów na wójta gminy Niemce i niedługo obejmie swój urząd, zastępując Krzysztofa Urbasia. Nowy włodarz gminy pokonał w „dogrywce" Kamila Raraka, który musi zadowolić się mandatem radnego.

Nowy wójt uzyskał 4 494 głosy - 55,38 proc., a Kamila Raraka 3 621 - 44,62 proc. wyborców.

– Wyborczy wieczór był pełen emocji – powiedział tuż po poznaniu pierwszych danych **Marian Golianek**. – Myślałem, że o wygranej może zadecydować kilka, kilkanaście głosów. Ostateczny wynik jest dla mnie miłym zaskoczeniem. Dziękuję wyborcom, wszystkim, którzy głosowali. Przyznam szczerze, że jeszcze nie ochłonąłem.

Marian Golianek ponownie okazał się bezkonkurencyjny w „mateczniku" jakim jest Krasienin i okolice. Na tym terenie pokonał Raraka w stosunku 1326 do 65. Tej przewagi kontrkandydat nowego wójta nie odrobił u „siebie", czyli w Niemcach. W trzech obwodowych komisjach usytuowanych na terenie Niemiec Rarak uzyskał 1721 głosów (dane przed oficjalnym potwierdzeniem), a Golianek 818 głosów. To był bardzo dobry wynik nowego wójta i zdaniem samych zainteresowanych, mógł zaważyć na końcowym rezultacie. Golianek miał też zdecydowaną przewagę w Jakubowicach Konińskich, gdzie dostał poparcie 713 mieszkańców, a Rarak 211.

Marian Golianek już może przymierzać się do zarządzania sprawami Gminy. Czy ma kandydata na swojego zastępcę i czy planuje duże zmiany w gminnym urzędzie?

- Nie jestem osobą, która przeprowadza kadrowe czystki, chyba że ktoś ewidentnie będzie działał na naszą szkodę – zapewnił Marian Golianek. – Oczywiście jakieś zmiany będą. Przecież muszę mieć obok siebie osoby zaufane, ale

Fot.archiwum

Marian Golianek, nowy wójt gminy Niemce

też kompetentne. O zastępcy myślałem, ale najpierw muszę z kandydatem porozmawiać, ustalić szczegóły współpracy. Nie znając wyników wyborów, nie było sensu dzielić skóry na niedźwiedziu. Nadchodzący tydzień (rozmawialiśmy w niedzielę, późnym wieczorem – red.) będzie wypełniony rozmowami i dopinaniem spraw personalnych.

W kuluarach pojawiły się opinie, że kandydatem na zastępcę może być Michał Suchodolski, który w pierwszej turze wyborów na wójta uzyskał dobry wynik w Jakubowicach Konińskich. Niektórzy wskazują, że zwolennicy Suchodolskiego wsparli Golianka w drugiej turze, wróżąc dalszą współpracę obu panów.

- Nie było takiego tematu – stwierdził Marian Golianek. – Tak jak powiedziałem wcześniej, decyzje personalne dopiero zapadną. Ciekawe, jak będzie układała się współpraca wójta z nową Radą Gminy, gdzie aż ośmiu radnych (na 21) będzie miał komitet Kamila Raraka?

Czy kontrkandydat znajdzie się w opozycji?

– Liczy się dobro mieszkańców gminy i nie zamierzam być w opozycji dla samej zasady – powiedział **Kamil Rarak.** – Sądzę, że wszystkim zależy na rozwoju gminy i poprzemy każdą decyzję, która będzie temu służyła.

Uprawnionych do głosowania było 16 414 osób. W sumie głosowało 8115 wyborców, co daje frekwencję wynoszącą około 50 proc., niższą niż w pierwszej turze.

Artur Toruń

W gminie Lubartów wybrali wójta. Jarosław Budka wygrywa

Jarosław Budka

Katarzyna Brzozowska

W gminie Lubartów o stanowisko wójta walczyło 6 osób: dotychczasowy wójt Krzysztof Kopyść (KWW Krzysztof Kopyść), była sekretarz gminy Katarzyna Brzozowska (KWW Katarzyna Brzozowska), Jarosław Budka (KWW Jarosław Budka), Ryszard Kielar (KKW Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni), Jarosław Małyska (KWW Jarosław Małyska), Ireneusz Pożak (KWW Ireneusza Pożaka).

Krzysztof Kopyść pożegna się z Urzędem Gminy, bo zdobył 1234 głosy (24,23 proc.). Tymczasem dwójka konkurentów osiągnęła wyniki wyższe. Katarzyna Brzozowska zdobyła 1536 głosów (30,16 proc.) a Jarosław Budka 1275 głosów (25,03 proc.).

Katarzyna Brzozowska pochwaliła się w mediach społecznościach poparciem Janusza Bodziackiego, byłego wójta gminy Firlej, gminy Lubartów i byłego burmistrza Lubartowa, który został wybrany do Sejmiku Województwa Lubelskiego. Poparł ją też Grzegorz Siwek, wójt gminy Firlej (Katarzyna Brzozowska pracuje w tamtejszym urzędzie jako sekretarz gminy).

Jarosław Budka postanowił pokazać się w towarzystwie zwykłego rolnika z gminy Lubartów.

W wyborach 21 kwietnia stanowisko wójta wyborcy powierzyli Jarosławowi Budce. Zdobył 2118 głosów. Konkurentka Katarzyna Brzozowska ma 1835 głosów.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

BiMiZ PRODUKT Sp. z o.o.

PRACA OD ZARAZ

CHŁODNIA BIMIZ PRODUKT W JEZIORZANACH

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH

OFERUJEMY:
- zatrudnienie w firmie o stabilnej pozycji na rynku
- umowę o pracę
- pracę w systemie zmianowym

PRACA POLEGA NA:
- sortowaniu i pakowaniu zamrożonych owoców i warzyw
- zasypie surowca na linie produkcyjną
- odbiorze towaru z linii produkcyjnej

WYMGAMY:
- aktualnej książeczki sanepid (warunek konieczny)
- chęci do pracy
- gotowość do pracy w systemie zmianowym

BIMIZ PRODUKT Sp. z o.o.
ul. Blizocka 33, 21-146 Jeziorzany
tel. +48 81 857 80 61
e-mail: jeziorzany@bimiz.com

W Grupie Roto najważniejsi są nasi Klienci oraz technologia. Chcemy czynić budynki bardziej wygodnymi i piękniejszymi. Ludzie, którzy z nami pracują sprawiają, że wszystko jest możliwe. Od zawsze jesteśmy blisko Klienta i dzięki temu Grupa Roto stale się rozwija. Od czasu założenia firmy w roku 1935, obecnie jesteśmy przedsiębiorstwem, które generuje obroty na poziomie prawie 700 milionów Euro rocznie. Zatrudniamy około 4.500 pracowników. Jesteśmy firmą o zasięgu globalnym.

Do naszego zespołu w poszukujemy

ELEKTRYK

miejsce pracy: **LUBARTÓW**

TWOJE ZADANIA:
- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych, stacji NN
- wprowadzanie usprawnień i modyfikacji instalacji elektrycznych
- pomiary elektryczne maszyn i instalacji elektrycznych
- montaż rozdzielni elektrycznych.
- montaż instalacji zasilających i teleinformatycznych

PROFIL:
- wykształcenie średnie techniczne - elektryk
- min. 2 lata doświadczenia jako elektryk
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV - eksploatacyjne
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność czytania rysunków technicznych i schematów elektrycznych
- dobra organizacja pracy
- samodzielność i zaangażowanie

OFERUJEMY:
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- rozwój zawodowy w doświadczonym zespole
- wszystkie niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- benefity socjalne
- prywatna opieka medyczna
- karta Medicover Sport
- stołówka pracownicza - codziennie świeże dania do wyboru

CV prosimy wysyłać poprzez **Portal Pracy Roto** na stronie **www.roto.pl,**
W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu: +48 696 758 317

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

LUB

eprasa.pl a0f068ca03

Miażdżąca przewaga Maja. Dalej będzie rządził Puławami

Paweł Maj w drugiej turze głosowania zdeklasował Mariusza Wicika. Zdobył dwa razy więcej głosów, niż konkurent i będzie sprawował urząd przez kolejną kadencję.

Paweł Maj, obecny Prezydent Puław, wybrany na drugą kadencję

Fot.Kamil Węsik

Mariusz Wicik, kandydat na prezydenta Puław (PiS)

PAWEŁ MAJ

I tura
4 127 głosów

II tura
9 650 głosów

MARIUSZ WICIK

I tura
4 165 głosów

II tura
4 533 głosy

A jaka sytuacja w Radzie Miasta Puławy?

PiS - 10 mandatów

KO - 8 mandatów

Trzecia Droga PSL - PL 2050 - 1 mandat

KWW Ewy Wójcik - 1 mandat

KWW Pawła Maja - 1 mandat

49,03%
- taka była frekwencja w I turze wyborów samorządowych w Puławach

38,95%
- tyle wyniosła frekwencja wyborcza w II turze głosowania w Puławach

Pierwsza tura dla Wicika

Spośród wszystkich samorządów w powiecie puławskim największy bój toczył się o prezydenturę w Puławach. Tu o najważniejszy urząd w mieście walczyło aż 6 kandydatów. O ponowny wybór starał się obecnie urzędujący prezydent Paweł Maj. PiS wystawił radnego powiatowego i członka Zarządu Powiatu Puławskiego Mariusza Wicika, z ramienia Koalicji Obywatelskiej wystartował Grzegorz Nowosadzki. Swoich szans próbowały również dwie wiceprezydent - Ewa Wójcik, sprawująca tę funkcję za czasów prezydentury Janusza Grobla oraz była zastępczyni Pawła Maja - Beata Kozik. Prezydentem Puław chciał zostać również kandydat Trzeciej Drogi PSL - PL 2050 Szymona Hołowni, wieloletni miejski radny Sławomir Seredyn.W pierwszej turze początkowo Maj, Wicik i Nowosadzki szli łeb w łeb i od razu było wiadomo, że będzie potrzebna dogrywka. Po podliczeniu wszystkich głosów okazało się, że najwięcej zdobył ich Mariusz Wicik (4 165) i Paweł Maj (4 127) i to oni zmierzą się w drugiej turze.

Maj niepokonany

Podczas gdy 7 kwietnia do urn pofatygowało się aż 49,03% uprawnionych do głosowania puławian, to w minioną niedzielę obywatelski obowiązek zdecydowało się wypełnić już tylko 38,95% wyborców. Najwyższa frekwencja - 47,07%, podobnie jak w poprzedniej turze była w obwodzie nr 11, gdzie głosowali mieszkańcy ulic: Armii Krajowej, ks. Zygmunta Adamczewskiego, Batalionów Chłopskich, Botanicznej, Cichej, Cyprysowej, Irysowej, Mieczysława Kołodzieja, Mikołaja Kopernika, Stanisława Kraussa, gen. Ryszarda Kuklińskiego, Kwiatowej, Ludwika Meresty, Miodowej, mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika", Juliana Opani, Pogodnej, por. Zbigniewa Panasia, Pszczelej, Romantycznej, Różanej, Sadowej, gen. Władysława Sikorskiego (numery nieparzyste), Sosnowej, Spacerowej, Tęczowej, Tyczyńskiego, Uroczej, Zygmunta Woźnego, Wrzosowej i Jana Zdebika.

Po niedzielnej dogrywce sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Teraz to Paweł Maj rozdaje karty. Gdy spływały wyniki z poszczególnych obwodów głosowania, od początku było widać przewagę urzędującego prezydenta. Teraz już wiadomo, że to właśnie on dalej będzie sprawował tę funkcję.

W drugiej turze postawiło na niego 9 650 wyborców (68,04%). Jego konkurenta poparło 4 533 (31,96%) uprawnionych do głosowania mieszkańców Puław, czyli niewiele więcej, niż w pierwszym głosowaniu.

Dla Pawła Maja, wg nowej ordynacji wyborczej, będzie to druga i ostatnia kadencja. Jego miejsce w radzie miasta zajmie kolejna osoba z największą liczbą głosów na liście w okręgu, w którym startował. Będzie to Anna Szczepańska-Świszcz.

Marta Pietroń

Mirosław Grzelak dalej wójtem Gminy Baranów

Dotychczasowy wójt dalej będzie rządził gminą Baranów. Zdobył 1 195 głosów i poprawił swój wynik z pierwszej tury.

Nr obwodu i granice	Robert Gagoś (liczba głosów)	Mirosław Grzelak (liczba głosów)
1. Baranów: ul. Puławska, ul. Tartaczna, ul. Polna, ul. Spółdzielcza, ul. Leśna, ul. Zacisze, ul. Zielona, ul. Przytulna, ul. Długa, ul. Cicha, ul. Weselna, ul. Buźniczna, ul. Stawowa, ul. Błotna, Pogonów, Motoga	185	313
2. Baranów: ul. Południowa, ul. Michowska, ul. Czołnowska, ul. Wąska, ul. Piaskowa, ul. Krótka, ul. Wschodnia, ul. Zagrody, ul. Rynek, ul. Środkowa, ul. Słoneczna, ul. Północna, ul. Powstania Styczniowego, ul. gen. Kruka-Heydenreicha, ul. Spokojna, ul. Szkolna, ul. Cmentarna, ul. Poprzeczna	161	283
3. Dębczyna, Składów, Zagóźdź	55	87
4. Gródek, Łukawica, Nowomichowska, Karczunek, Łukawka	94	110
5. Huta, Kozioł	58	94
6. Klin, Śniadówka, Łysa Góra, Niwa	75	155
7. Czołna	42	77
8. Wola Czołnowska	77	76
RAZEM:	747	★1 195

62,04%
- tyle wyniosła frekwencja w drugiej turze wyborów w gminie Baranów

Dogrywka była potrzebna także w Baranowie. Tu w pierwszej turze mieszkańcy wybierali spośród trzech kandydatów na wójta. O reelekcję starał się obecnie urzędujący Mirosław Grzelak, jego była zastępczyni Pelagia Maruszak (do grudnia ubiegłego roku) oraz poprzednik - Robert Gagoś.

Głosowanie 7 kwietnia nie przyniosło rozstrzygnięcia, bo żaden z kandydatów nie zdobył wymaganej większości głosów. Do drugiej tury zakwalifikowali się Grzelak (971 głosów) i Gagoś (747 głosów). Maruszak poparło zaledwie 213 głosujących.

W minioną niedzielę w gminie Baranów do urn pofatygowało się 62,04% uprawnionych do głosowania, czyli tylko nieznacznie mniej, niż dwa tygodnie temu (63,50%). Najbardziej zmotywowali się mieszkańcy obwodu nr 7. Tam głosowali mieszkańcy Czołny - w głosowaniu wzięło udział aż 67,23% wyborców.

W ponownym starciu, na obecnie urzędującego wójta postawiło 1 195 uprawnionych do głosowania, a na konkurenta 747 głosujących. Grzelak poprawił wynik z pierwszej tury, otrzymując od mieszkańców zielone światło do działania. Natomiast Gagoś zdobył niemal taką samą liczbę głosów, co pozwala przypuszczać, że wyborcy, którzy w pierwszej turze zagłosowali na Pelagię Maruszak, tym razem poparli Grzelaka.

Fot.Dominik Kęsik

Robert Gagoś
747 głosów

Fot.Monika Głos-Oszatowska

Mirosław Grzelak
1 195 głosów

Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą będzie to dla niego druga i ostatnia kadencja.

Marta Pietroń

PUL

A U T O P R O M O C J A

W NASZE PORTALE

pulawy.24wspolnota.pl

opole.24wspolnota.pl

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl a0f068ca03

1150 tancerzy zatańczyło w Nałęczowie

Fot. Rafał Bieliński

W turnieju udział wzięło 1115 młodych tancerzy z całego województwa lubelskiego

To był pierwszy taki turniej w miasteczku. Ale jego ogromna popularność sprawiła, że za rok odbędzie się kolejny. Tłumy młodych tancerzy chciało się pokazać w Nałęczowie.

W sobotę, 13 kwietnia Nałęczów stał się polską stolicą tańca nowoczesnego i współczesnego. Tego dnia do uzdrowiskowego miasteczka zjechali młodzi miłośnicy tańca z całej Lubelszczyzny, m.in. z Lublina, Łęcznej, Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego, Wojciechowa, Puchaczowa, Modliborzyc, Urzędowa, Trzydnika Dużego, Ostrowa Lubelskiego, Świdnika, Janowa Lubelskiego, Dęblina, Mełgwi, Niemiec, Jastkowa, Płouszowic, Puław, Hrubieszowa i oczywiście z Nałęczowa. Tańce rozpoczęły się o godz. 9, a skończyły dopiero ok. godz. 20.

I Turniej Tańca Nowoczesnego i Współczesnego o Puchar Burmistrza Nałęczowa odbył się w Hali Sportowej Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Organizatorem wydarzenia był Nałęczowski Ośrodek Kultury, a jego koordynatorką Milena Murat-Malec, która jednocześnie prowadziła turniej.

Sam Turniej składał się z dwóch części - w pierwszej z nich swoje umiejętności pokazały formacje freestyle (maluchy), a także soliści i duety w kategorii hip-hop. W drugiej części mogliśmy podziwiać umiejętności formacji hip-hop, freestyle oraz taniec współczesny - oczywiście w podziałach na kategorie wiekowe (dzieci, juniorzy, seniorzy).

- Łącznie na naszym tanecznym parkiecie wystąpiło ok. 1150 tancerzy, 76 formacji, 71 duetów i 166 solistów - przekazuje Nałęczowski Ośrodek Kultury. - Zapraszamy na kolejną edycję za rok! - dodaje.

Nad wszystkim czuwała trzyosobowa komisja sędziowska, czyli: Barbara Klajda, Anna Żak i Iwona Syroka. Nagrody wręczała Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa oraz Łukasz Król, dyrektor Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

PEŁNE WYNIKI TURNIEJU:
Solo hip-hop (maluchy)
I miejsce (ex aequo):
Milan Malec, Zofia Maciążek, Aleksandra Chudy, Łucja Tyburek, Izabella Wójciak, Zofia Falba, Piotr Skowronek, Lara Musiał, Amelia Furman, Alicja Dworakowska, Weronika Kałdonek, Melania Bompolaki, Ewa Cur, Michalina Gołofit, Zofia Kowalczyk, Mikołaj Ochniak, Adam Rodzik, Blanka Rybacka, Magdalena Sołdek, Lena Stachyra, Zoja Wesołowska, Jan Walczak, Martyna Walczak, Alicja Brut, Pola Janowska, Alicja Jastrzębska, Aleksandra Kamińska, Zoja Matuszko, Blanka Staniak, Aniela Pomorska, Aleksandra Targońska, Julia Wronowska, Lena Jaroń, Maksym Kobzar, Anna Filipczuk, Anna Karpiuk, Nela Markiewicz, Amelia Mącik, Luiza Wróblewska, Konstancja Górnik, Bartosz Kubera, Marcel Matiuszyn, Kuba Bielak, Wiktoria Łoboda, Hanna Woźniak, Sara Król, Pola Karwowska, Amelia Jończak, Kacper Ressel, Maria Szerzeniewska, Maja Kucharska, Anna Jakubowska, Kuba Guz

Formacje Freestyle (maluchy)
I miejsce (ex aequo):
- Dancesiaki (Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim)
- Bąbelki (Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie)
- Iskra Mini - Nałęczowski Ośrodek Kultury
- Dance Kids Hrubieszów (Studio „Fit&Art")
- Gwiazdki (Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie)
- Dancemaniaki 2 (Dance Mania Lublin)
- Promyczki (Dance Mania Lublin)

SOLO HIP-HOP
dzieci:
I - Patrycja Frączek (Royal Dance Center)
II -Maja Michalik (SP Snopków)
III - Judyta Rejmak (GOKiS Jastków)

juniorzy:
I - Franciszek Setlak (CK Mełgiew)
II - Maja Kosidło (CRD Lublin)
III - Sara Grzesik (Tomaszowski Dom Kultury)
seniorzy:
I - Stanisław Chęciński (CK Mełgiew)
II - Paulina Zarzeczna (Royal Dance Center)
III - Amelia Kotulska (MYKA Zamość)
DUETY HIP-HOP
dzieci:
I - Magdalena Drozd, Natalia Drozd (GOKiS Jastków)
II - Hania Puchalska, Oliwia Wilk (SP Snopków)
III - Krzysztof Goral, Natalia Mizerska (GOKiS Jastków)
juniorzy:
I - Alicja Lipińska, Filip Pietrzak (CK Łęczna)
II - Nela Danyluk, Lena Szewczyk (SDK Świdnik)
III - Nela Kozłowska, Alicja Misiurek (SDK Świdnik)
seniorzy:
I - Maria Walatek, Lena Gańska (CK Łęczna)
II - Ewa Matuszak, Hanna Skórska (GCKiS Cyców)
III - Patrycja Gajosz, Hanna Jasielska (GCKiS Cyców)
FORMACJE FREESTYLE
dzieci:
I - RIVERS (CK Łęczna)
II - ISKRA (NOK Nałęczów) i IMPULS (GOK Puchaczów)
III - WÓLKA`N KIDS (Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych), JUST KIDS (Centrum Rozwoju Dziecka Lublin), DANCE KIDS TRZESZCZANY (Studnio FIT&ART Hrubieszów)
juniorzy:
I - FLESZ (NOK Nałęczów)
II - WÓLKA`N KIDS (Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych)
III - GROW BIT (CK Ostrów Lubelski)
FORMACJE HIP-HOP
dzieci:
GRAND PRIX: LITTLE STARS (Royal Dance Stars Janów Lubelski)
I - RTX A (GOK Niemce), DM KIDS 3 (Dance Mania Lublin)
II - DANCEMANIAKI 1 (Dance Mania Lublin), DM KIDS 4 (Dance Mania Lublin), eMCe Fun (CK Mełgiew)
III - NEW WAVE TWO KIDS (TDK Tomaszów Lubelski), STARS 3 (GOKiS Jastków), COOL CREW (GOK Trzydnik Duży), DANCE ELITTE (SP Snopków)
WYRÓŻNIENIA: RTX C (GOK Niemce), SDK CREW KIDS 2 (SDK Świdnik), ZTN UMBRELLA DANCE (SDK Świdnik), FANTAZJA (CK Łęczna), DANCING FEAKS (GOK Wojciechów), JUST DANCE (DK Łęgi Lublin), DANCE NOW (SP Płouszowice)
juniorzy:
GRAND PRIX: eMCe Fun (CK Mełgiew)
I - MYKA KIDS (MYKA Zamość), AFERA (CK Łęczna)
II - SDK CREW KIDS 1 (SDK Świdnik), SWAG PRINCESS (SWOG Modliborzyce)
III - STARS ROYAL (Dance Center Janów Lubelski), PARTY CREW (GOK Wojciechów), SWAG STARS (GOK Urzędów)
WYRÓŻNIENIA: RTX B (GOK Niemce), GOOD WIBES (DDK Bronowice Lublin), STARS (GOKiS Jastków), FLY STEP (SK Ostrów Lubelski), ROYAL GIRLS (Studio FIT&ART Hrubieszów)
seniorzy:
GRAND PRIX: CHEERS (CK Łęczna)
I - KICK SQUAD (GOKiS Cyców)
II - eMCe INFINITY (CK Mełgiew), DM CREW (DANCE MANIA Lublin)
III - RTX TEAM (GOK Niemce), DM 4 (DANCE MANIA Lublin), JA TEŻ (MYKA Zamość)
WYRÓŻNIENIA: DM 2 (DANCE MANIA Lublin), SWAG QUEENS (GOK Modliborzyce), NEW WAVE TWO (TDK Tomaszów Lubelski)
TANIEC WSPÓŁCZESNY
dzieci:
I - JAZZY JUNIOR (Szkoła Tańca Jazzy Motion Lublin)
II - ARABESKA MINI (MDK„Pod Akacją" Lublin), ARABESKA MINI-MINI (MDK„Pod Akacją" Lublin)
III - MAŁA REWIA TANECZNA V (MDK Dęblin), FOUETTE (SDK Świdnik)
WYRÓŻNIENIA: ASSEMBLE (Szkoła Tańca „CHASSEMI" Lublin), RELEVE (Szkoła Tańca „CHASSEMI" Lublin)
juniorzy:
I - ARABESKA FLOW (MDK„Pod Akacją" Lublin)
II - MAŁA REWIA TANECZNA IV (MDK Dęblin)
III - ETIUDA 2 MOTYLE (POK „Dom Chemika")
WYRÓŻNIENIA: ROYAL GIRLS (Studio FIT&ART Hrubieszów)
seniorzy:
I - MAŁA REWIA TANECZNA III (MDK Dęblin)
II - MAŁA REWIA TANECZNA II (MDK Dęblin)
III - ETIUDA 1 EXPERIENCE (POK „Dom Chemika")
WYRÓŻNIENIA: ETIUDA REPREZENTACJA TANGO (POK„Dom Chemika")

Agnieszka Gołębiowska

Wiózł pasażera bez kasku, wyprzedzał na „zebrze"...

... ale nie są to jedyne przewinienia młodzieńca z gminy Poniatowa (powiat opolski), który postanowił przewieźć kolegę motorowerem po ulicach Opola Lubelskiego.

W środę, 17 kwietnia funkcjonariusze z opolskiej drogówki zauważyli motorower, a na nim pasażera bez kasku. Kierowca z kolei postanowił wyprzedzić inny pojazd na przejściu dla pieszych. Chcieli przeprowadzić kontrolę drogową, ale nieodpowiedzialny kierowca ani myślał się zatrzymać - ignorował świetlne i dźwiękowe sygnały policjantów. Jednak zatrzymał się na parkingu kilka metrów dalej.

No i wtedy się zaczęło... Jak się okazało, motorowerem marki Zipp kierował 17-latek z gminy Poniatowa, a pasażerem bez kasku był 15-letni mieszkaniec gminy Łaziska. Kierowca nie miał uprawnień do poruszania się motorowerem, a na dodatek nie wiedział, jak wytłumaczyć się ze swojego nieodpowiedzialnego zachowania. Był trzeźwy.

- Za popełnione wykroczenia: przewożenie pasażera bez kasku ochronnego, wyprzedzanie na przejściu dla pieszych i niezastosowanie się do polecenia wydanego przez policjanta dotyczącego zatrzymania się. 17-letni kierujący motocyklem został ukarany mandatami na łączną kwotę 2100 zł i 35 punktami karnymi - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - W związku z brakiem uprawnień do kierowania przez 17-latka funkcjonariusze sporządzili dokumentację, która trafi do sądu - dodaje.

Policja - jak zawsze - apeluje o odpowiedzialność, bo to od nas samych zależy bezpieczeństwo na drogach - zarówno nasze, jak i pozostałych uczestników ruchu drogowego.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadli ze skutera wodnego, kierowca wylądował w szpitalu

Tuż po godz. 17 w ostatnią niedzielę do opolskiej policji dotarło zgłoszenie o dwóch mężczyznach, którzy wypadli ze skutera wodnego marki Kawasaki. Jak się okazało, pomocy potrzebował 27-letni mieszkaniec gminy Łaziska oraz jego 31-letni pasażer, mieszkaniec powiatu lubelskiego. Najechali oni na mieliznę, w wyniku czego skuter się wywrócił.

Kierujący trafił do szpitala, ale życiu mężczyzn nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jeden z mężczyzn pływających skuterem wodnym po Wiśle trafił do szpitala

- Od uczestników zdarzenia została pobrana krew do badań w celu ustalenia, czy byli trzeźwi - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Teraz w trakcie prowadzonego postępowania funkcjonariusze będą ustalać szczegółowe okoliczności zdarzenia - dodaje.

Policja apeluje o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa. Może to uchronić nas przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl a0f068ca03

Chodel żegna księdza Leona Pietronia. Był wikarym w Lublinie i Lubartowie

Pochodzący z gminy Chodel duchowny zmarł w sobotę. Miał 94 lata. Uroczystości pogrzebowe odbędą się dziś (wtorek) w Chodlu.

Ks. Leon Pietroń (1930 - 2024)

O śmierci księdza Leona Pietronia, kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej, poinformowała w sobotę Archidiecezja Lubelska na swojej stronie internetowej.

Ksiądz Leon Pietroń urodził się w 1930 roku w Godowie (gm. Chodel). Duchownym był przez blisko 70 lat. Święcenia przyjął w 1955 roku w Lublinie.

W latach 1960 – 1971 pracował jako wikariusz w parafiach w Lublinie, Lubartowie, Kraśniku i Piaskach. Pełnił funkcję kapelana Sióstr Franciszkanek w Szczebrzeszynie oraz kapelana Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Odprawiał msze święte polowe, brał udział w spotkaniach i pielgrzymkach środowisk patriotycznych. Zapisał się w pamięci wielu jako wielki patriota oraz charyzmatyczny i bardzo odważny kaznodzieja. Słynął z kazań.

- Ksiądz Leon bardzo odważnie głosił prawdę historyczną, w czasach, kiedy nie każdy mógł się jeszcze na to zdobyć. Ludzie byli nim zachwyceni. Jak stawał przed mikrofonem, to każdy pił to jego słowo. Nie owijał w bawełnę. Jeśli chodzi o pewne kwestie, był bezkompromisowy – wspomina zmarłego Zbigniew Młyniec, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN.

A jako kaznodzieja był niezastąpiony.

- Mówił wszystko z pamięci, nie czytał z kartki. Mówił o tym, czego doświadczył w swoim życiu – dodaje.

Ks. Pietroń przez wiele lat związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Na uczelni pracował od 1971 roku, aż do emerytury, na którą przeszedł w 1999 roku.

W poniedziałek, o godz. 17 w kaplicy Domu Księży w Lublinie przy ul. Bernardyńskiej 7 odprawiona zostanie msza święta żałobna.

Uroczystości pogrzebowe ks. Leona Pietronia odbędą się we wtorek w Chodlu, w rodzinnej parafii. O godz. 11.30 w kościele parafialnym w Chodlu odmówiony zostanie różaniec w intencji zmarłego. A pół godziny później rozpocznie się msza święta pogrzebowa. Duchowny spocznie na miejscowym cmentarzu.

ACH

Będą remonty dróg w powiecie lubartowskim i parczewskim. Umowy podpisane w Lubartowie

Jeden odcinek w powiecie lubartowskim i dwa w parczewskim mają być wyremontowane.

Umowy podpisano 15 kwietnia przed lubartowskim starostwem.

Droga wojewódzka nr 809 - odcinek między Starościnem a Lasem Gołębskim. Długość to 6 km, ma być wykonana m.in. podbudowa betonowa, warstwa wiążąca asfaltowa o grubości 5 cm, warstwa ścieralna asfaltowa o grubości 4 cm, pobocza, chodnik, zjazdy indywidualne. Wartość zadania to 7,5 mln zł, czas realizacji - 90 dni od podpisania umowy. Wykonawca to PRD Lubartów S.A.

Droga wojewódzka nr 813 na odcinku Laski - Tyśmienica (5,0 km). Będzie wykonana m.in. podbudowa betonowa, nawierzchnia asfaltowa - warsta wiążąca asfaltowa o grubości 5 cm, warstwa ścieralna asfaltowa o grubości 4 cm. Wartość zadania to 6 mln zł

Droga wojewódzka nr 815, odcinek między miejscowościami Jabłoń, a Przewłoka o długości 2,6 km. Będzie wykonana m.in. warstwa ścieralna z mieszanek mineralno - bitumicznych o grubości 5 cm, umocnienie poboczy, oznakowanie poziome. Wartość to 2,4 mln zł. Dwie ostatnie drogi ma wykonać firma STRABAG.

Marcin Kusyk

Lubartów: Wjechał w budynek, wybił dziurę w ścianie

Samochód osobowy uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego. Prawie wjechał do środka.

Do zdarzenia doszło w ub. tygodniu. Kierowca osobowego Infiniti stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego przy ul. Lubelskiej około godz. 11. Wybił w niej dziurę. 45- letni kierowca był trzeźwy. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

- Mężczyzna to mieszkaniec Lubartowa, został pouczony - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP Lubartów.

Marcin Kusyk

Wnętrze lokalu po wizycie osobowego Infiniti

Kierowca uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego

REG

Dziwne zawiadomienia z groźbą grzywny w skrzynkach pocztowych. Urząd Gminy alarmuje

Tylko do końca kwietnia mieszkańcy gminy mają czas na dostarczenie do urzędu dokumentacji w sprawie wymiany źródła ciepła w gospodarstwie. Jeśli tego nie zrobią, grozi im kara 500 zł, a nawet grzywna w wysokości 5 tys. zł. Pisma z takim zawiadomieniem dostali do swoich skrzynek pocztowych mieszkańcy gminy Uścimów.

Na górze „dokumentu" znajduje się logotyp Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na dole czerwony napis przypominający pieczątkę. Z treści tego przekazu wynika, że jego nadawcą jest właśnie NFOŚiGW. Rzekomo instytucja „przypomina o ustawowym obowiązku wymiany źródeł ciepła w gospodarstwie domowym".

W dalszej części korespondencji autorzy piszą (pisownia oryginalna): „W związku z obowiązującą uchwałą w nieprzekraczalnym terminie do dn. 30.04.2024r należy dostarczyć do właściwego terytorialnie organu gminy wszelką dokumentację zaświadczającej o dokonanej wymianie źródła ciepła w gospodarstwie domowym bądź dokumentacji zaświadczającej o rozpoczęciu takiego przedsięwzięcia".

Według zawartej w tym piśmie informacji, mieszkańcom za niewypełnienie wskazanego obowiązku grożą poważne konsekwencje finansowe.

„Niedopełnienie powyższego obowiązku w wyznaczonym terminie zgodnie z obowiązującymi przepisami Uchwały Antysmogowej skutkować będzie nałożeniem porządkowej kary administracyjnej w wysokości 500 zł. Dalsze niedopełnienie obowiązku (...) skutkować będzie karą grzywny nakładaną w postępowaniu administracyjnym w wysokości 5000 zł" - czytamy w korespondencji.

Jest nawet podany numer telefonu. Po wpisaniu w wyszukiwarkę internetową okazuje się, że to kontakt do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Do sprawy odniósł się Urząd Gminy w Uścimowie.

„W związku z docierającymi do Urzędu Gminy Uścimów sygnałami od mieszkańców, iż znajdują w skrzynkach pocztowych informację w postaci pisma z instytucji podszywającej się pod Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, uprzejmie informujemy, że zarówno Urząd Gminy Uścimów, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pozostawioną informacją!" - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Dominik Smagała

eprasa.pl a0f068ca03

Zegar tyka i nic nie jest go w stanie zatrzymać. Na zebranie półtora miliona złotych zostały tylko dwa tygodnie

Dwa tygodnie na cud, który możemy zrobić razem

Rodzinie i przyjaciołom trzylatka z Brzozowicy (pow. radzyński), który urodził się z połową serca, udało się zebrać ponad piętnaście milionów złotych na operacje będące jedyną szansę na uratowanie życia. Pierwszy etap powiódł się, ale walka trwa. Jeżeli w ciągu kilkunastu dni nie uda się zebrać brakującej kwoty - dziecko może nie otrzymać kolejnej szansy.

Wpis mamy Wiktorka pani Karoliny Zawadzkiej, która relacjonuje walkę o życie syna. 9 kwietnia 2024
...Jak? Jak mam do tego czasu zebrać tak ogromną kwotę? Nie wiem już, jak prosić... Utrzymuje mnie myśl, że wszyscy walczymy o najwyższą wartość – o życie dziecka, o życie mojego synka. I przecież nie możemy dopuścić do jego śmierci... Mój Boże...
Nie przesypiam żadnej nocy. Czuwam przy jego łóżeczku, zalewając się łzami. Tak bardzo się boję, że go stracę... On ostatkiem sił wciąż walczy. Mój mały dzielny chłopczyk...
Wiktorek jest już bardzo słaby. Ostatnio na moich oczach rozegrał się koszmar... Rano nie mogłam go dobudzić. Wpadłam w panikę. Myślałam, że go straciłam! Byłam przerażona... Pomogło dopiero odessanie ze stomii. Jest, wrócił! Trzymam mocno malutką rączkę i całuję. Jest bardzo wczesny poranek. Wiktorek śpi, a ja obserwuje, jak oddycha... I bardzo się boję...

Bliscy Wiktorka ten licznik na portalu siepomaga.pl sprawdzają wiele razy dziennie. Udało się zebrać 15 milionów, brakuje niecałe półtora. Na zebranie całej kwoty zostało nieco ponad dwa tygodnie

Nadia...

Milowym krokiem w zbiórce był wspaniały gest rodziców innej potrzebującej dziewczynki, Nadii. Ich córka nie doczekała zabiegu, zmarła. Wspaniali ludzie zadecydowali o przekazaniu dotychczas uzbieranej kwoty na subkonto Wiktora. - Ich dobre serca sprawiły, że po ponad dwóch latach poczułam ogromny spokój, a przede wszystkim siłę do walki, jakiej nie czułam od początku zbiórki. Ten dzień zostanie w naszych sercach na zawsze. Nadia zostanie z nami na zawsze... - podkreśla mama Wiktora

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość sms 6,15 brutto)

O „Wiktorku z połową serca" pierwszy raz usłyszałem w lutym 2023 r., kiedy turniej charytatywny w piłkę nożną halową organizowały dobre chłopy, piłkarze z KS AZ-BUD Komarówka Podlaska. Przyznam się: wydawało mi się wtedy, że zadanie jest niemożliwe do zrealizowania. Kwota 16 500 000 zł kończąca oś wpłat była niesłychanie odległa od tej, która oznaczała to, co już udało się zebrać. Ta liczba przerażała. To było mniej-więcej 10 procent tego, ile miesiąc wcześniej zebrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w całej Polsce. Ale tu przecież nie było szans na ogólnopolską akcję z udziałem telewizji. Tu był jeden, konkretny, mały, chory dzieciak z wioski gdzieś między Radzyniem a Międzyrzecem Podlaskim. I wokół niego początkowo była tylko cudowna rodzina i kilkoro ludzi, którzy nie chcieli uwierzyć, że zebranie takiej kwoty jest po prostu niemożliwe.

I to właśnie oni mieli rację.

Jedno serce chore i wiele serc gorących

Wszystkich zdarzeń wspierających Wiktorka w powiecie radzyńskim i jego okolicach wyliczyć nie sposób. Inicjatywy podejmowane są spontanicznie: druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Zabiele zrobili w sobotę „bramę" żeniącemu się koledze. Chwilę potem na Facebooku pojawiła się oferta wylicytowania na rzecz Wiktorka zestawu dziesięciu „kolekcjonerskich" butelek pełnych magicznego napoju bogatego w kalorie - i cena co chwilę idzie w górę! Kiermasze ciast, pierogów, koncerty, turnieje sportowe, aukcje. Inicjatywy podejmują stowarzyszenia, kluby, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, szkoły, sołectwa, grupy nieformalne - każdy pomysł jest dobry, każda inicjatywa jest cenna. Furorę robią licytacje internetowe: na profilu facebookowym „Licytacje z Sercem - licytujemy dla Wiktorka Zawadzkiego" pojawiają się dziesiątki ofert. Ciuchy, zabawki, książki, biżuteria - złotówka za złotówką...

Jedna z zaangażowanych osób pokazuje mi zrobione na drutach serwetki i ubranka, które przyniosła pewna starsza pani.

- Wiecie, ja zupełnie nie mam pieniędzy, żeby wpłacić, ale umiem robić takie rzeczy. Sprzedajcie, proszę! - powiedziała.

Trudno mi się pogodzić z tym, że mimo iż społeczeństwo, zwykli ludzie spod Radzynia i Międzyrzeca, zebrali 15 milionów - dalej Rzeczpospolita się nie poczuwa, żeby chociaż tę cholerną końcówkę dopłacić, żeby mama Wiktora chociaż raz mogła zasnąć bez sprawdzania, jak posunął się licznik społecznej zbiórki. To nie tak powinno wyglądać.

Ratunek jest w amerykańskiej klinice w Stanford

Jedyne dające nadzieję leczenie polega na wykonaniu dwóch niesłychanie skomplikowanych zabiegów chirurgicznych. Na świecie znalazł się też tylko jeden szpital, który podjął się ich przeprowadzenia: amerykański Lucile Packard Children`s Hospital Stanford. Barierą jest cena: właśnie ponad 16 milionów złotych. To nie jest tylko koszt samego zabiegu, ale całego, wieloletniego procesu, którego skutkiem jest fakt, że oni w ogóle to umieją robić. Oczywiste jest, że chłopiec nie podróżuje przez Atlantyk zwykłym rejsowym samolotem, lecz specjalnym transportem medycznym. A to też setki tysięcy.

Pierwszą z operacji przeprowadzono w październiku. Kosztowała ok. 10 mln. Polegała na rekonstrukcji łuku aorty. Przebiegła prawidłowo, lekarze są zadowoleni z efektów. Zrobili na ten moment wszystko, co mogli, by pomóc Wiktorowi w lepszym funkcjonowaniu. Ten zabieg jeszcze nie uratował chłopcu życia. Dał mu czas, żeby mógł dożyć kolejnego etapu: rekonstrukcji serca. Będzie to tzw. „operacja Fontana" mająca na celu oddzielenie krążenia systemowego od krążenia płucnego i poprawę utlenowania krwi tętniczej. Dzieci po „Fontanie" biorą udział w zajęciach szkolnych z włączeniem w aktywność pozalekcyjną, jednak z ograniczoną wydolnością fizyczną w porównaniu z dziećmi zdrowym (wiki).

Ruszył kolejny dramatyczny wyścig. Operacja musi odbyć się w ciągu pół roku - inaczej niebezpieczeństwo powikłań znacząco wzrośnie.

Wiktorek urodził się z wadą określaną HLHS (hipoplastic left heart syndrome). Po ludzku i w najprostszych słowach jest to zespół niedorozwoju lewego serca. Wiktorek żyje z połową serduszka. Pierwszy rok swojego życia spędził na kardiologii. Nie znał innych ścian, za kołysankę do snu służyło mu pikanie maszyn. Walczył z sepsą, infekcjami... Walczył o życie...

Dni, które zadecydują o wszystkim

Do zebrania kwoty potrzebnej do przeprowadzenia drugiej operacji brakuje już „tylko" 1 424 161 zł (20 kwietnia, godzina 11:46). W tej historii wszyscy już oswoili się z wielkimi kwotami. Teraz problemem jest czas. Bo zostało go piekielnie mało. Takie operacje planuje się z dużym wyprzedzeniem. Wszystko musi wydarzyć się w określonym czasie, na określonych zasadach, w odpowiednim tempie, przy spełnieniu ściśle wyznaczonych warunków. Jeżeli cokolwiek się opóźni - najpewniej nie będzie drugiej szansy.

Kalendarz jest sztywny: 15 maja trzeba wsiąść do samolotu, 20 maja odbędzie się badanie EKG, potem cewnikowanie i 30 maja jedyny być może zespół lekarzy na świecie, który ma odwagę i wiedzę, żeby spróbować uratować Wiktorka - rozpocznie operację. Jeżeli tylko znajdziemy te 1,4 miliona.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl a0f068ca03

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – wydanie specjalnie: najlepsza kuchnia świata

Pierogi, które leczą – gotujemy dla Wiktora

Tak naprawdę chodzi o zwykłe ruskie. Mąka, woda, olej, sól, kartofle, cebula, tłusty ser, czasem mięta albo szałwia - nie ma tu nic nadzwyczajnego. Ale kiedy pięćdziesiąt cudownych osób robi trzy tysiące pierogów, żeby uratować życie trzyletniego brzdąca - to to się robią najlepsze i najważniejsze pierogi na świecie. Opowiem Wam o tych ludziach. I pierogach też.

Bohaterki drugiego planu. Panie kucharki ze szkolnej stołówki pokazały zawodowe mistrzostwo: oprócz ugotowania 3000 pierogów, tego samego dnia wydały normalnie uczniom kilkaset posiłków! Nie potrzebują gwiazdek Michelina, są gwiazdami

Patrzcie, co wymyśliły panie u mnie w Wohyniu. Nie tylko patrzcie, możecie zrobić tak samo. Przepis jest prosty, sprawdzony, droga przetarta.

Pierogi z wyobraźni, odwagi i pracowitości

Najpierw potrzebny jest ktoś odważny i z wyobraźnią. Tym razem to były panie Anna Kowalczyk i Barbara Banaszczyk z „Fundacji Dziedzictwo Unickie". Przy okazji dyrektorki tutejszego Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich (unici o sobie mówili, że są Rusinami, pierogi ruskie w tym wypadku to są pierogi wohyńsko - bezwolsko - unickie!). Już od dłuższego czasu mają skupioną wokół siebie grupę zdolnych, pracowitych ludzi potrafiących podjąć rozmaite, czasem zupełnie nieoczywiste wyzwania. Może dlatego wydaje się, że to, co zrobiły, było naprawdę nietrudne.

Cześć, zamawiasz pierogi?

Akcja nie była planowana ze specjalnym rozmachem. W gruncie rzeczy cała promocja ograniczyła się do pracowników samej szkoły i gminnej administracji. Rozgłoszono pocztą pantoflową, że można się zapisać „na pierogi". Za 20 dużych sztuk trzeba zapłacić 30 zł, za 40 50 zł. No i nagle spłynęło zamówień na 3000.

Z produktami oczywiście nie było problemu. Jeden przyjaciel szkoły nakupił twarogu, drugi przyniósł kartofle, trzeci cebulę, czwarty mąkę - ze sprawdzonymi firmami chętnie się współpracuje.

Przyszły, zrobiły, śmiechu przy tym, co niemiara

Ale 3000 pierogów to jednak sporo. I tu zadziałała wohyńska sieć towarzyska: w piątek o 8.15 zbiegły się panie z kilku miejscowych środowisk seniorskich - z Branicy Suchowolskiej, Ossowy i samego Wohynia oraz ekipa ze szkoły w Lisiowólce i w ciągu trzech godzin wzięły i ulepiły. I były przy tym bardzo szczęśliwe. A w szkolnej kuchni sprawdzona, wszystkich gwiazdek Michelina warta, drużyna pań kucharek to ugotowała. Niesamowite babki.

Ale przecież to się może wydarzyć i u Was. Przecież i Twoje Koło Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenie, sołectwo, szkoła albo i grupa sąsiedzka możecie się włączyć. To naprawdę działa, sprawdzony przepis: rozprowadzić wieść wśród sąsiadów, zebrać zamówienia, spotkać się na wspólne gotowanie i pomóc rodzinie Wiktorka zebrać brakujące 1,4 miliona. Ocalić życie dziecku. Proszę, dajcie tylko znać przez facebooka, kontaktując się z profilem Kwiatki Basi (to najdzielniejsza na świecie babcia Wiktorka...) albo Zbyszek Smółko (czyli ja).

Ciąg dalszy nastąpi

Nad dystrybucją czuwała pani Kasia z sekretariatu. Przez cały dzień nie rozstawała się z puszką, która szeleściła coraz piękniej. I koło godz. 15 okazało się, że nazbierało się 5525 złotych.

Dziewczyny oczywiście jeszcze na sali postanowiły, że za tydzień w tym samym trybie będą piekły ciasta - w Wohyniu odpust idzie i na pewno znajdą się chętni. Wiem, że w czwartek fantastyczna, sprawdzona ekipa Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach będzie robiła krokiety, wiem też, że wyzwanie podjęły też Czemierniki i kilka innych ośrodków.

Zbigniew Smółko

Fot. K. Szymdiarz

A co to za problem takim fajnym, dzielnym dziewczynom 3000 pierogów do południa zrobić... Jak trzeba, to trzeba!

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość SMS 6,15 brutto)

Przepis na ruskie, unicko-wohyńskie pierogi:

ciasto:

2 pełniutkie szklanki mąki
150 ml ciepłej wody
łyżka oleju
szczypta soli.
Zagniatamy. odstawiamy na kwadrans, żeby odpoczęło.

farsz:

500 gram gotowanych kartofli
250 gramów tłustego twarogu - mielimy razem. Dodajemy 100 gramów podsmażonej na maśle siekanej cebuli, dwie łyżki oleju, sól, pieprz, ewentualnie trochę mięty albo szałwii.

Ciasto rozwałkowujemy cieniutko. Szklanką albo czymś okrągłym wykrawamy kółka, wypełniamy kulką z farszu, zaklejamy starannie. Gotujemy we wrzątku ok. 3 minut od wypłynięcia (ja zawsze po prostu robię testową porcję)

REG

Agresywny pies zaatakował kobietę.

Spacerowała z dzieckiem

Fot. KMP Biała Podlaska

Agresywny pies wydostał się z kojca i zaatakował kobietę

Biała Podlaska: 55-latka została zaatakowana i pogryziona przez psa. Zwierzę wydostało się z kojca w jednej z okolicznych posesji.

W niedzielę, 14 kwietnia policjanci dowiedzieli się o pogryzieniu kobiety przez agresywnego psa na terenie gminy Zalesie.

- Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, ustalili, że zaatakowane zostały dwie spacerujące z dzieckiem kobiety. W wyniku zdarzenia 55-latka doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Właścicielem „agresywnego czworonoga" okazał się 65-latek. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie. Z relacji mężczyzny wynikało, że zwierzę wydostało się ze znajdującego się na posesji kojca i wybiegło na ulicę - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Pies był szczepiony przeciwko wściekliźnie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że zwierzę nie było zabezpieczone we właściwy sposób.

W sprawie prowadzone są czynności w kierunku narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Joanna Niećko

Jubileusz partyzanckiej sanitariuszki. Setne urodziny Danuty Niezabitowskiej

Danuta Niezabitowska

Danuta Niezabitowska, sanitariuszka Batalionów Chłopskich, obchodziła setne urodziny.

Danuta Niezabitowska urodziła się 15 kwietnia 1924 r. Uczyła się w Białej Podlaskiej, tam należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

W czasie okupacji niemieckiej w latach 1942 - 1944 była zaprzysiężonym żołnierzem Batalionów Chłopskich. Ukończyła szkołę podoficerską, przeszła przeszkolenie jako sanitariuszka. Sama też prowadziła kursy sanitarne dla młodzieży. Zajmowała się pomocą partyzantom rannym w walkach z Niemcami.

Jej młodsza siostra Halina była sanitariuszką Armii Krajowej. Ojciec obu sióstr również był żołnierzem AK, wpadł w ręce Niemców i został zamordowany w Oświęcimiu.

Danuta Niezabitowska mieszka w Lubartowie, od wielu lat jest członkinią Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Jest odznaczona wieloma odznaczeniami kombatanckimi.

Z okazji urodzin otrzymała dyplom gratulacyjny od władz ZKRP i BWP.

Marcin Kusyk

eprasa.pl a0f068ca03

Rusza rozbudowa obwodnicy Kocka. „Rygor natychmiastowej wykonalności”

Jest kluczowa decyzja dla kolejnego etapu rozbudowy ekspresówki S19 w województwie lubelskim. Chodzi o budowę drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej. Wykonawca może zaczynać roboty.

Jak podkreślają przedstawiciele lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która odpowiada za to zadanie, decyzja wojewody ma rygor natychmiastowej wykonalności, co umożliwia niezwłoczne rozpoczęcie robót budowlanych.

Będą ograniczenia

Odcinek liczy około osiem kilometrów.

„Pierwsze prace polegać będą na przygotowaniu terenu budowy. Przeprowadzone zostaną m.in. rozpoznania środowiskowe, a następnie rozpoczną się roboty ziemne oraz związane z budową obiektów mostowych. Pierwszy etap robót ziemnych obejmować będzie m.in. odhumusowanie terenu, w tym dróg dojazdowych oraz wykonanie konstrukcji tych dróg dla ruchu technologicznego (wjazdy oraz zjazdy na plac budowy)” - czytamy w komunikacie GDDKiA.

Kierowcy muszą liczyć się z ograniczeniami ruchu, w tym także prędkości do 70 czy nawet 50 km/h oraz zwężeniami drogi. GDDKiA apeluje o szczególnie ostrożną jazdę na tym odcinku S19.

Pierwsza taka w województwie

Wykonawcą zadania jest firma Polaqua, wartość inwestycji to 183,4 mln zł. Robót do wykonania jest sporo.

„Poza drugą jezdnią obwodnicy, wybudowane zostaną także dwa mosty nad rzekami Wieprz oraz Tyśmienica, dwa wiadukty oraz pięć przejść dla zwierząt. Przebudowane zostaną również węzły Kock Północ oraz Kock Południe, powstaną też drogi do obsługi ruchu lokalnego” - wyjaśniają urzędnicy z GDDKiA.

Pierwsza część obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej została wybudowana w 2011 roku i był to pierwszy odcinek drogi ekspresowej w województwie lubelskim. Dwujezdniowa obwodnica ma być gotowa w 2025 roku.

Sześć odcinków

Trasa S19 od Lublina do granicy z województwem mazowieckim liczy 100 km. Rozbudowa i budowa ekspresówki na tym dystansie została podzielona na sześć odcinków.

Poza obwodnicą Kocka i Woli Skromowskiej są to: gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (ZRID w toku), Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski (ZRID w toku), Radzyń Podlaski - Kock (ZRID w toku), Kock - Lubartów (ZRID w toku) oraz Lubartów – Lublin (ZRID w toku).

Dominik Smagała

Parczew. Makabryczne odkrycie w mieszkaniu

Zwłoki starszej kobiety zostały znalezione w jednym z mieszkań przy ulicy Polnej w Parczewie.

Niedawno strażacy zostali zadysponowani do otworzenia drzwi w jednym z mieszkań, bo nikt nie mógł się z kontaktować z mieszkającą tam 69-letnią kobietą.

– Dostaliśmy się do mieszkania przez balkon, wewnątrz znajdowała się kobieta niedająca oznak życia. Ratownicy pogotowia nie przystępowali nawet do resuscytacji krążeniowo-oddechowej – relacjonuje młodszy brygadier Krzysztof Fila z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Sierżant sztabowy Anna Borowik z parczewskiej policji mówi, że o zdarzeniu została poinformowana prokuratura.

– Odstąpiono jednak od czynności procesowych ze względu na ustalenia, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Do zdarzenia nie przyczyniły się inne osoby – informuje.

Grzegorz Rekiel

Oszust podszył się pod córkę 58-latki i wyłudził pieniądze

Łuków: Z 58-letnią skontaktował się oszust podszywający się pod jej córkę. Kobieta myślała, że zepsuł się jej telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy.

- Kobieta na popularnym komunikatorze dostała wiadomość z nieznanego jej numeru. W wiadomości tej była informacja od rzekomej córki, że jest to jej nowy numer telefonu. Pisała, że popsuł jej się stary smartfon i nie może teraz nigdzie dzwonić - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - W dalszej korespondencji kobieta otrzymała informację o problemach z aplikacją bankową i prośbę o pilny przelew. W wiadomości otrzymała nr konta, na które miała wpłacić prawie cztery tysiące złotych, a w tytule przelewu była nazwa popularnego smartfona. 58-latka myślała, że córka chce zapłacić za nowy telefon i nie kontaktując się z nią, przelała pieniądze na wskazane jej konto bankowe.

Później kobieta zadzwoniła do córki na jej „stary” numer telefonu. Dowiedziała się, że ta nie kupowała ona nowego smartfona i nie prosiła o żaden przelew. Wtedy do 58-latki dotarło, że padła ofiarą oszustów.

Joanna Niećko

Seniorka wyrzuciła pieniądze przez balkon

Lublin: 73-latka wyrzuciła przez balkon 15 tys. zł. Kobieta była przekonana, że ktoś ma się do niej włamać.

We wtorek (16 kwietnia) w Lublinie doszło do kolejnego oszustwa metodą „na policjanta”. Do policjantów zgłosiła się 73-letnia mieszkanka Lublina, która z balkonu wyrzuciła 15 tysięcy złotych.

- Sprawcy podczas rozmowy telefonicznej przekonali ją, że o godzinie 23 planowane jest włamanie do jej domu. Fałszywy policjant twierdził, że chce ją ochronić przed oszustwem. Jednocześnie poprosił o pomoc w zatrzymaniu przestępców. W tym celu pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności. Po gotówkę miał zgłosić się policjant operacyjny - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta wykonała wszystkie polecenia i straciła oszczędności.

Joanna Niećko

Niecodzienna śmierć w gminie Borki. Decyzja prokuratury

Fot. Policja Radzyń Podlaski

Głowa mężczyzny znajdowała się w wodzie

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. niecodziennej śmierci mieszkańca gminy Borki, który utonął w rowie melioracyjnym.

Wiosną ubiegłego roku dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o utonięciu mężczyzny w rowie melioracyjnym w miejscowości Krasew, w gminie Borki. Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa znajdowała się w wodzie. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie.

– Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny. Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 52-letni mieszkaniec gminy Borki – relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i przekazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji. W tej sprawie wszczęte zostało śledztwo, które było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

Prokuratura podjęła już decyzję.

– Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec niestwierdzenia znamion czynu zabronionego – mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Mówiąc prościej – zdaniem prokuratury – do śmierci 52-latka nie przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

Lubartowscy policjanci zatrzymali siedmiu poszukiwanych w ciągu jednej doby

We wtorek (16 kwietnia) lubartowscy policjanci zatrzymali siedem osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości do różnych spraw.

- W czynnościach związanych z zatrzymywaniem tych osób brali udział policjanci wydziału prewencji i kryminalni. Osoby te były poszukiwane, celem odbycia kary za popełnione przestępstwa. Pięć z tych osób było poszukiwanych do kradzieży lub innych czynów uciążliwych społecznie, natomiast 50-latek i 25-latka poszukiwani byli do przestępstwa rozboju. Zostali zatrzymani w mieszkaniu u jednego z nich. Mężczyzna ma do odbycia karę 2,5 roku pozbawienia wolności - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Joanna Niećko

3-latek w piżamie i bez opieki biegał za psem. Zareagowała policjantka idąca do pracy

Policjantka zauważyła 3-letniego chłopca w piżamie biegającego za psem. Dziecko było bez opieki.

W czwartek (18 kwietnia) policjantka janowskiej komendy, idąc do pracy, zauważyła małego chłopca, który nieopodal jednostki po chodniku w piżamie biegł za psem.

- W pobliżu nie było żadnego opiekuna malucha. Policjantka, obawiając się o zdrowie i życie dziecka, zabrała go na komendę. Tam zaopiekowali się nim funkcjonariusze. Kilkulatek otrzymał także posiłek. Jednocześnie policjanci próbowali ustalić, skąd chłopczyk przybiegł i gdzie są jego rodzice. Z maluchem trudno było się porozumieć - relacjonuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim. - Nie minęło dużo czasu, kiedy do dyżurnego przybiegła zdenerwowana kobieta, która szukała swojego synka. Z jej relacji wynikało, że kiedy spała w mieszkaniu, 3-letni syn otworzył sobie drzwi i wyszedł na zewnątrz za psem.

Gdy zorientowała się, że dziecka nie ma w domu, wybiegła go szukać.

Finalnie trzylatek cały i zdrowy trafił pod opiekę mamy.

Joanna Niećko

Nastolatek rozpylił gaz w szkole. Konieczna była ewakuacja

We wtorek (16 kwietnia) w jednej z bialskich szkół rozpylony został gaz. Decyzją dyrekcji niemal 100 osób zostało ewakuowanych. Czworo uczniów trafiło do szpitala na obserwację. Po badaniach zwolniono ich do domu.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że na klatce schodowej szkoły jeden z uczniów rozpylił przyniesiony przez siebie gaz pieprzowy. 14-latek podejrzewany o ten czyn oświadczył, że zakupił gaz w Internecie i wziął go do szkoły, by pokazać kolegom. Dodał, że użył go przez przypadek - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

O dalszym losie nastolatka zadecyduje sąd rodzinny.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl a0f068ca03

Witamy na świecie!

Zosia Pytlak z tatą, Lublin,
ur. 18 kwietnia, g. 23:10, 3,86 kg
Rodzice: Ola i Michał

Jakub Włosek, Wohyń, powiat radzyński,
ur. 18 kwietnia, g. 9:02, 3920 g, 55 cm
Rodzice: Alicja i Kamil

Antoni Franciszek Parada, Nowodwór Piaski, k. Lubartowa
ur. 19 kwietnia, g. 10:12, 5,4 kg, 63 cm
Rodzice: Wioletta i Tomasz

Laura Tworkowska, Drozdówka, gm. Uścimów, powiat lubartowski,
ur. 18 kwietnia, g. 22:50, 3,45 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Rafał
Rodzeństwo: Natan (8 lat), Lena (6 lat)

Jaśmina Miciuk, Władysławów, gm. Tuczna, pow. bialski,
ur. 18 kwietnia, g. 12:03, 3160 g, 53 cm
Rodzice: Marzena i Michał
Rodzeństwo: Marcel, Tymek, Leon

Deskorolką przejedzie z Tatr nad Morze Bałtyckie. Oryginalna akcja w szczytnym celu

Kublin: Animator kultury deskorolkowej chce przejechać na deskorolce z Zakopanego nad Morze Bałtyckie. W ten sposób chce pomóc w walce z depresją.

Jacek „Jaco" Harasimiuk z Lublina jeździ na deskorolce od 1987 roku. Od 2010 r. pracuje z młodzieżą. Teraz planuje specjalną akcję i założył zbiórkę pieniędzy w serwisie „Zrzutka.pl" - „Na deskorolce przeciwko depresji".

- Dzięki tej zrzutce chcę wesprzeć działania skierowane do dzieci i młodzieży, które będą je wspierać w walce z depresją. Wraz z Fundacją Sempre a Frente, która od lat działa w obszarze edukacji i promocji zdrowia psychicznego młodych ludzi chcemy przeszkolić animatorów deskorolkowych, jak zauważać i reagować na objawy depresji u dzieci i młodzieży. Planujemy także szereg warsztatów i aktywności z młodymi ludźmi, podczas których wskażemy im, jak istotna jest troska o własne zdrowie psychiczne i jak o nie zadbać - czytamy w opisie zbiórki.

1 czerwca, czyli w Dzień Dziecka, zamierza ruszyć z Zakopanego na deskorolce, aby 21 czerwca - w Światowy Dzień Deskorolki - dojechać na Hel.

- Jadę, aby w ten sposób zwrócić uwagę społeczeństwa na problem depresji wśród dzieci i młodzieży. Sam mam zdiagnozowaną depresję i ta podróż to dla mnie również forma terapii. Ponadto w ciągu ostatnich pięciu lat w moim otoczeniu deskorolkowym zmarło dziewięciu deskorolkarzy, w tym trzech chorujących na depresję - czytamy na Zrzutka.pl.

Dodatkowo za pomocą video-bloga, który zamierza publikować codziennie na Youtuba oraz instastories i facebookstories chce relacjonować przebieg trasy.

Pierwsze ubierane 4 tys. zł zostanie przeznaczone na pokrycie kosztów podróży, czyli zakup sprzętu, ubezpieczenie, żywność.

Cel zbiórki to 100 tys. zł.

Joanna Niećko

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Marshall, Weronika Pieniak, Jedlanka

Pimpuś, Julia Sokołowska, Burzec

LEON, rodzina Sońtów, Lubomirka

Karmelka, Weronika Opoka, Ratoszyn

Luna, Jarosław Szydłowski, Krasew

NODI, rodzina Sońtów, Lubomirka

Gaya, Zofia Grudzień, Kozłówka

Kubuś, Andrzej Masłowski, Baranów

Natka, Krystyna Drożdżyk, Łęczna

Florka, Hania Rola, Tchórzew Kolonia

Pimpek, Wioletta Głogowska, Ratoszyn

Atos, Marta Polak, Jaroszyn

REG

eprasa.pl a0f068ca03

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 3)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach?

W dzisiejszym powiecie radzyńskim jeszcze w końcówce XIX zidentyfikowano i opisano kilka zespołów kamieni z odciskami różnych znaków, ewidentnie uczynionych ręką ludzką. Niektórym z nich towarzyszyły i towarzyszą lokalne przekazy o tym, że miały być to ślady, objawiającej się w tym miejscu bądź wędrującej tędy stópki Matki Bożej, bądź Pana Jezusa. Przeważnie zasięg takich legend był bardzo ograniczony terytorialnie i nie do końca powszechny, bo wiele z nich zostało przez miejscowych spożytkowanych np. na budowę drogi.

Pierwszy z tych zespołów znajdował się w okolicach Kąkolewnicy (trzy kamienie w Żakowoli, jeden w Turowie i jeden w Olszewnicy), drugi na terenie dzisiejszej gminy Wohyń. Tutaj legendy i miejscowe przekazy skręciły jednak w inną stronę: miały one wyznaczać granicę między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Przekonanie takie miał też Zygmunt Gloger, który w 1892 r. znalazł ich w tej okolicy pięć.

Kamienie pod Wohyniem, Lisiowólką i na Baraniej Szyi

Najbardziej znany, największy, otoczony drewnianym płotkiem jest w lesie między Wohyniem, Suchowolą a Branicą (pisaliśmy szerzej w poprzednim numerze, zachęcam do skorzystania z biblioteki albo archiwum internetowego). O pozostałych więcej dowiadujemy się od Witolda Prackiego, który w 1900 r. znalazł ich chyba nawet więcej niż pięć: *leżący w lesie Suchowolskiej Branicy, w miejscowości Dąbrowa, na linii (leśnej). Leży poziomo, wystając nad powierzchnię kilkanaście zaledwie cm. Zdjęcie przedstawia część tylko kamienia, mianowicie miejsce z podkowami. Podkowy ładnie wykute, ale bez haceli, więc podkowy najstarszego typu; powiadano nam, że na tym kamieniu była wykuta misa. Lud w tutejszej miejscowości nazywa również te podkowy „księżycami". Kilka kamieni to z jedną, to z dwiema podkowami, zepsuto na budowę szosy wohyńsko-radzyńskiej w tej samej okolicy. Na granicy Ustrzeszy i Lisiowólki leży kamień z wykutą podkową. Były tu podobno trzy takie kamienie z „księżycami".* Dodajmy: jedna z części wsi Lisiowólka do dziś ma zwyczajową nazwę „Kamienie". I dalej: *W miejscowości Barania Szyja lasu suchowolskiego leży kamień z wykutą niezgrabnie podkową, i krzyżem. (...) Głowa krzyża zwrócona ku północy. Niedaleko tego kamienia, w dolince leśnej Za*stoczę, niedaleko Zbulitowa, inny kamień posiada na sobie krzyżyk wykuty w połączeniu ze strzałą z głową na zachód. Wysokość krzyża 33 cm., długość jednego ramienia 10 cm., długość jednej strony daszku 8 cm., drugiej zawiniętej strony 9 cm. Cały kamień długi 198 cm., szeroki 178 cm., leży poziomo.* Kolejne trzy kamienie identyfikowano niegdyś na styku dzisiejszych wsi Zbulitów Mały i Zbulitów Duży. Miały być na nich wyryte napis „ruski", krzyż ze strzałą i krzyż z podkową. Wedle prof. Andrzeja Rozwałki i materiałów Archeologicznego Zdjęcia Polski mają one obecnie nie istnieć, acz lokalne przekazy wskazują, że widziano je jeszcze kilka lat temu.

Wykonane w 1900 r. zdjęcie kamienia w lesie Barania Szyja koło Wohynia. Dla potrzeb wykonania fotografii autor Witold Pracki przetarł wgłębienia i nasączył oliwą. Doszukiwanie się sensu tak skrupulatnie wyrytych symboli obarczone jest dużym ryzykiem: być może po prostu dlatego krzyż i „podkowa", że należą do najprostszych do wykonania

Kamienie w okolicach Wohynia mogły być śladem i owocem prac komisji rozgraniczeniowych w XVI wieku

W Tyśmienicy znaleziono kamienny słup, który może wyznaczał granicę. I przypuszczalnie znowu wrzucono go do rzeki

Ktoś wie, co stało się ze słupem?

Sprawy roli tych kamieni dowodnie rozstrzygnąć się nie da. Rzeczywiście jednak przez cały XVI wiek i długo później trwały w tej okolicy intensywne prace rozgraniczeniowe między Obojgiem Narodami, działały kolejne komisje, ustalano i zmieniano znaki graniczne. Pisze pan dr Dominik Szulc, zbierając stan badań: *...W latach 60-tych XX w. z nurtu rzeki Piwonii, stanowiącej niegdyś pogranicze ziemi lubelskiej i brzeskiej, na wysokości miejscowości noszących zapewne nie przypadkowo nazwy Korona i Litwa, wyłowiono kamienny słup graniczny. Niestety, obiekt ten zaginął i nie został wcześniej w żaden sposób opracowany. Być może ponownie wrzucono go do Piwonii. W 2013 r. dr Łukasz Miechowicz z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk korzystając ze stypendium polskiego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zarejestrował na dawnym pograniczu lubelsko-brzeskim, w odległości do kilkunastu kilometrów na północ od Suchowoli w ziemi lubelskiej łącznie aż 11 kamieni o nietypowych rytach, tzw. „bożych stópek", rytów podków lub otworów mogących być śladami po „odpalaniu" tzw. świdrów ogniowych. Zbyt wcześnie jednak aby powiązać je z granicą polsko-litewską...* Z naszej strony dodamy w tym miejscu, że tradycja granicy dzielącej w pół wzdłuż rzeki wieś Zbulitów musiała być dość silna, bo pokrywa się ona z linią dziś oddzielającą gminy Radzyń Podlaski i Wohyń. W części suchowolskiej i branickiej jest to z kolej również utrwalona granica między diecezjami siedlecką a lubelską.

Były pod Międzyrzecem. Ale zniknęły

W tym momencie uważny Czytelnik zada pytanie: dlaczego koło Radzynia mamy „wysyp" kamieni, a gdzie indziej są rzadsze albo nie ma ich wcale? Nie było ich w ogóle, czy się nie zachowały? Wydaje się, że musiały one być zjawiskiem dość powszechnym. Oto czytamy u, piszącego przed ponad 100 laty, księdza Adolfa Pleszczyńskiego, opisującego parafię łacińską Międzyrzec, której zasięg obejmował też okoliczne wioski: *Kamieni pamiątkowych z napisami było podobno dawniej sporo, ale wiele z nich poszło na mosty do dróg bitych i żelaznych, a między innymi kamień leżący przed laty kilkunasty na cmentarzu kościelnym z napisem „1583 M.I.D.S.D.N." uległ temuż losowi. Z tych co jeszcze pozostały znane mi są: we wsi Zahajki przy drodze kamień polny z wykutym krzyżem wschodnim i datą 1770 (...). Pod wsią Zasiadki, przy drodze, sterczy głaz a na nim z obu stron widoczne są krzyże i nieczytelne jakieś nacięcia. We wsi Pościsze pod budynkiem znajduje się kamień z wyrytą podkową, kamień ten został wzięty z granicy między wsiami Strzakły i Pościsze, gdzie też istnieje kamień z wykutymi dwiema stopami. (...) Godnym uwagi jest kamień znajdujący się na polach wsi Żabce, w pobliżu „starego gościńca". Jest to prostokątny granit długości około 8 stóp, szerokości 4, wysokości 2 stóp, z wierzchu i z boków z gruba obciosany, od spodu z gruba zaokrąglony. Na powierzchni jego spostrzegać się daje wklęsłe wykucie* (tu następuje odręczny rysunek: kształt przypominał prymitywnie liniami prostymi wyrysowaną literę „Y") *w przeciwnym końcu zarysowuje się wypukło jakby kształt tarczy.*

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Jeszcze jeden kamień o być może podobnej roli znajdujemy w samym Radzyniu Podlaskim i to w miejscu nie byle jakim: przy samym Pałacu Potockich! Nieopodal narożnika wschodniego leży zagadkowy głaz z wykutym śladem końskiego kopyta. Proszę docenić, Łaskawi Państwo, jak elegancką opowieść do niego lokalnie domontowano: Kiedy Stanisław Szczuka wybudował sobie zamek w Radzyniu, zaprosił zewsząd najznamienitszych gości, aby się nową siedzibą pochwalić. W gronie tym jakimś sposobem znalazł się czart, który począł naśmiewać się z właściciela: »Cóż to za zamek, skoro strzechą kryty!« I przechwalając się obiecał wszem i wobec, że zdoła na swym rumaku budowlę radzyńską przeskoczyć. Jak obiecał, tak uczynił. Spiął konia, wskoczył na ryzalit i... w tej chwili zapiał kur. Czart rozpłynął się jak mgła. Pozostał po nim jednak ślad: granitowy kamień, który strącił z dachu, a na nim odciśnięte końskie kopyto (za stroną Radzyńskiej Krainy Serdeczności). Tutaj zaiste trudno dopatrzyć się przebiegu granicy, można przyjąć, że nie jest to jego oryginalna lokalizacja. Być może jest to relikt po jakichś urządzeniach gospodarczych i mimo pewnych podobieństw nie należeć do tego tematu

Większość kamieni zaginęła - włościanie chętnie używali ich jako budulca na drogi albo podmurówki

eprasa.pl a0f068ca03

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. IV)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódemką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Kto może być uznany za Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata

Tytuł przyznawany jest na wniosek ocalonych bądź ich rodzin przez izraelski Instytut Jad Waszem. Mogą go otrzymać osoby, które:
- same, nie będąc Żydami, ocaliły życie Żydom w czasie Holocaustu,
- z uratowaniem życia nie może się wiązać zysk materialny dla wybawcy (zwrot kosztów, na przykład za jedzenie lub mieszkanie, jest akceptowalny),
- ratunek musiał się wiązać z jakimś ryzykiem dla życia lub wolności wybawcy.

Odchodzą ostatni
W grudniu 2022 r. w dwóch numerach opisywaliśmy dzieje pomocy, jakiej rodzina Stankiewiczów spod Opola Lubelskiego udzieliła swoim żydowskim sąsiadom. Kluczową rolę w tych wydarzeniach odegrał nastoletni wtedy Tadeusz Stankiewicz, który m.in. przyprowadził do domu Szlomo (Janka) Szmulewicza. W niniejszym cyklu poświęconym Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata z Lubelszczyzny tydzień temu również wspomnieliśmy o Stankiewiczach i ich heroicznej postawie. W tym czasie nadeszła jednak smutna wiadomość: pan Tadeusz odszedł 5 kwietnia 2024 r. W ostatnich latach pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, angażował się w wiele działań pozwalających pełniej poznać i opowiedzieć potomnych dzieje Polaków pomagających w czasie wojny Żydom. Pogrzeb odbędzie się 23 kwietnia o godz. 12 w kościele św. Jadwigi w Milanówku k. Warszawy. Cześć jego pamięci. (informacja za sprawiedliwi.org.pl). Na zdjęciu: pan Tadeusz Stankiewicz na zdjęciu na bagnach w okolicy leśniczówki Głodno, gdzie ukrywali się Żydzi. Zdjęcie z zasobu Teatru NN

Dowód osobisty Leonardy Kazaneckiej. Jej rodzina przez wiele miesięcy dostarczała pożywienia i okazjonalnie gościła grupę kilku żydowskich ukrywających się w okolicy mężczyzn

Z relacji Leonardy Kazaneckiej z Woli Skromowskiej:

...Przyjechali tu jacyś Żydzi. Syn miał piętnaście lat. Zawołał ich i ten list oddali. Może ich tam znajdą w Izraelu... Nie było wiadomości, później napisał Janek. Przysłał pomarańczy. Porozdawaliśmy trochę, mówiliśmy, że to od Żydów. I wszyscy mówili, Żydów trzymali. A ci wszyscy ludzie, to się cieszyli, że Żydów nie ma, bo oni w ich mieszkaniach mieszkali, mieli gdzie mieszkać, ci wszyscy biedni ludzie... (za książką „Światła w ciemności").

Z relacji Chany Winograd-Ciaśkiewicz w Księdze Pamięci Żelechowa (tł. z czeskiego na polski Andrzej Cieśla):

...Nie pomogły nasze żadne słowa. Nadzy i bosi po dwudziestu miesiącach bez dziennego światła musieliśmy we trójkę odejść do lasu. Na dworze był mróz i śnieg - było pochmurno. Poszliśmy drogą do Wilczysk, do tej drugiej kryjówki. Normalnie droga trwała trzy godziny. My szliśmy przez błoto i wodę przez dziewięć. Byliśmy jak sople lodu, że trudno było stawiać kroki. Psy na nas szczekały i budziły wszystkie wioski po drodze. Śmiertelny strach nas pchał do przodu. Doszliśmy na miejsce o piątej rano. Chłopi nas zauważyli, jak wchodziliśmy do wyjątkowo szlachetnego gospodarza nazwiskiem Sokół. U niego w kryjówce przebywało szesnastu Żydów.

Powstało zamieszanie. Chłopi wykrzykiwali, że sprowadzą żandarmerię, bo u Sokoła się ukrywają Żydzi. Dobry i obrotny komunista Edward Turek postarał się, aby uspokoić zamieszanie. Zwołał mieszkańców wsi i wytłumaczył im, że Żydzi byli, ale już odeszli. Ten dobry, szlachetny Edward Turek załatwił nam tę kryjówkę. Sokół był jego szwagrem. Turek zmarł po wyzwoleniu na przewlekłą chorobę płuc.

Z relacji Dwojry Popowskiej:

...Tego samego dnia przyszedł do nas znajomy Polak, Edward Turek. Prosiłyśmy go: „Uratuj nas. Jesteśmy młode i chcemy żyć". Nadzieja była niewielka, ale obiecał, że przyjedzie po mnie i po najstarszą siostrę. Obiecałyśmy, że za uratowanie damy, to wszystko, co mamy.

Rodzina Kazaneckich z Woli Skromowskiej koło Kocka

Przed wojną zamożny gospodarz kilka razy zatrudnił do pracy w gospodarstwie żydowskich cieśli i stolarzy. Po wybuchu wojny spotkał jednego z nich i kupił od niego po niewygórowanej cenie używany garnitur. Nie miał jednak przy sobie całej kwoty i zanim zdążył ją uzupełnić, kontrahenta wysiedlono do łukowskiego getta. Kazanecki udał się więc do Łukowa, odnalazł właściciela garnituru i dopłacił pracującą kwotę.

Po jakimś czasie, w nocy, w obejściu Kazaneckich pojawiło się trzech młodych Żydów z prośbą o wsparcie. O ile nie były warunków, żeby udzielić im schronienia w domu, o tyle do samego końca wojny rodzina pomagała im, dostarczając pożywienie i regularnie pomagając w różnych sytuacjach, dając m.in. narzędzia stolarskie używane prawdopodobnie do przygotowania kryjówki. Medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata zostali odznaczeni w 2004 r.

Rodzina Andzelmów z Janowca

Mojżesz Kershenbaum uciekł z getta w Opolu Lubelskim i ukrywał się po aryjskiej stronie, wynajmując m.in. mieszkanie od matki Stefana Andzelma. W sierpniu 1942 r., wobec narastającego niebezpieczeństwa przyjął kryjówkę u Andzelmów. Wraz z kolegą zostali umieszczeni w wybudowanej pod podłogą obory skrytce, gdzie mężczyźni przemieszkali przez kolejne kilkanaście miesięcy. W udzielanie pomocy zaangażowana była cała rodzina, w tym kilkunastoletnia Maria, która przynosiła jedzenie i w nocy wychodziła z uciekinierami na spacery.

Po wojnie sytuacja się odwróciła. Kiedy sąsiedzi dowiedzieli się, że Andzelmowie udzielali schronienia Żydom, uznali, że musiały z tym wiązać się jakieś wielkie pieniądze i niektórzy tak „uprzyjemnili życie" że rodzina wyjechała do Lublina. Tam zamieszkała u... Kershenbauma! Po kilku latach Maria wyszła za Mojżesza, wyjechali do Izraela. Medal Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Waleria i Stefan Andzelmowie otrzymali w 1983 r., Maria Kershenbaum w 1994 r.

Edward Turek i rodzina Sokołów z Wilczysk koło Łukowa

Kiedy rozeszły się informacje o likwidacji getta w Żelechowie rodziny Weinbergów, Winogradów, Boruchowiczów i Popowskich postanowili uciec i szukać ocalenia. Zwrócili się do Edwarda Turka, znanego im dobrze już sprzed wojny. Edward miał wielu przyjaciół, sam nawet nieco mówił w jidysz. Był człowiekiem obrotnym, energicznym, przekonanym komunistą (!). Do pomocy przekonał też swoją siostrę i szwagra, małżeństwo Sokołów ze wsi Wilczyska (dziś gmina Wola Mysłowska). Łącznie udzielili schronienia 24 osobom. Tragedia wydarzyła się niemal w ostatniej chwili: w końcówce czerwca 1944 r. 14 ukrywających się zabiła polska banda, niedługo potem, na skutek denuncjacji schron odkryło gestapo i zamordowało zastanych w nim Żydów oraz Władysława Sokoła. Ostatecznie ocalało tylko pięć osób (wg. innych informacji siedem albo osiem). W relacji z nadania Turkowi i Sokołom tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata w 2017 znajdujemy też informację, że przekazał on ocalonym Torę, która miała być używana przed wojną w Żelechowskiej synagodze. Obliczono też wtedy, że potomstwo ocalonych przez Sokołów i Turka to łącznie około 140 osób.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl a0f068ca03

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Twierdza Łęczna zdobyta, lider był za mocny

Piłkarze występującego w Fortuna 1. Lidze Górnika zmierzyli się w sobotę przed własną publicznością z faworyzowaną Lechią. O losach rywalizacji zadecydował jeden gol. Łęcznianie ponieśli pierwszą porażkę na swoim boisku w tym sezonie.

Przed sobotnim spotkaniem w Łęcznej drużyna z Gdańska była liderem Fortuna 1. Ligi, mając nad czwartym w zestawieniu Górnikiem osiem punktów przewagi. W poprzedniej kolejce podopieczni trenera Pavola Stano po golu w końcówce pokonali ostatnie w lidze Zagłębie Sosnowiec. Lechia zaś miała za sobą wygrany 3:1 mecz z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza.

W 16. minucie łęcznian uratował Maciej Gostomski, który skutecznie interweniował po strzale Tomáša Bobčeka, oddanym przez Słowaka po szybkiej kontrze Lechii. Kilkanaście minut później bramkarz „Górników" ponownie musiał wykazać się umiejętnościami, tym razem po uderzeniu Camilo Meny.

Kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy Mena znów uderzał na bramkę zielono-czarnych, ale zbyt słabo, by zaskoczyć Gostomskiego.

Losy spotkania rozstrzygnął kapitalny, techniczny strzał zza pola karnego autorstwa Rifeta Kapicia - Bośniak kompletnie zaskoczył bramkarza łęcznian.

Odmienić wynik w doliczonym czasie gry mógł wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Piotr Starzyński. Pomocnik strzelał z pola karnego, jednak lepszy w tej sytuacji okazał się Bohdan Sarnawśkyj, bramkarz Lechii. Później zakotłowało się jeszcze pod bramką gdańszczan po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. „Górnicy" nie byli jednak w stanie oddać w tej sytuacji skutecznego strzału.

Pavol Stano
trener Górnika

Remis byłby zasłużony

Spotkały się drużyny, które bardzo koncentrowały się na tym, by dobrze pracować w defensywie, bo oba zespoły mają mocne atuty w ofensywie. Walczono o każdy metr na boisku. Wyglądało to na mecz remisowy, a być może mecz jednego gola, co się potwierdziło. Po straceniu gola mieliśmy sytuacje do zdobycia bramki. Remis byłby zasłużony. Przegraliśmy, trzeba pogratulować Lechii. Mieliśmy ciężkie warunki, bo Lechia jest groźna w kontrataku, ma szybkich zawodników.

Lechia wygrała w Łęcznej w sobotę 1:0. To piąta porażka zielono-czarnych w tym sezonie, pierwsza na swoim stadionie.

Górnik Łęczna - Lechia Gdańsk
0:1 (0:1)

Bramka: Kapić 84`.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Durmuş - Młyński (90` Starzyński), Deja, Łukasiak, Żyra (83` Podliński), Gąska - Roginić (73, 52. Damian Warchoł).
Lechia: Sarnawśkyj - Bugaj, Chindriş, Olsson, Kałahur - Mena, Kapić, D`Arrigo (63` Guého), Neugebauer, Chłań (90` Sezonienko) - Bobček (81` Zjawiński).
Żółte kartki: Bednarczyk - Bobček, Neugebauer, Bugaj, Olsson.
Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

Dominik Smagała

PRACOWITY TYDZIEŃ „GÓRNIKÓW"

Przed zielono-czarnymi dwa mecze w krótkim odstępie. W czwartek łęcznianie zagrają na wyjeździe z GKS-em Katowice. Ekipa z Górnego Śląska ostatnio przegrała na własnym stadionie z Odrą Opole, ale wcześniej notowała serię czterech zwycięstw przed własną publicznością. W pierwszym starciu Górnika z GKS-em w tym sezonie, w Łęcznej, było 1:1. W niedzielę natomiast Gostomski i spółka zagrają u siebie z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. „Słonie" ostatni raz wygrały na wyjeździe we wrześniu ub.r., pokonując Zagłębie Sosnowiec. Górnik w tym sezonie w Niecieczy przegrał 0:3

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 28. kolejki:
Znicz - Wisła 2:3
Odra - Chrobry 3:0
Miedź - Motor 2:0
Arka - Płock 2:0
Tychy - Resovia 1:3
Stal - Podbeskidzie 2:2
Polonia - Zagłębie 3:3
Górnik - Lechia 0:1
Termalica - Katowice 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	28	56	47-22
2	Arka Gdynia	28	55	47-27
3	GKS Katowice	28	46	49-30
4	Wisła Kraków	28	45	52-35
5	Górnik Łęczna	28	45	30-25
6	Motor Lublin	28	45	38-35
7	GKS Tychy	28	45	36-34
8	Odra Opole	28	43	35-28
9	Wisła Płock	28	42	39-38
10	Miedź Legnica	28	41	37-28
11	Stal Rzeszów	28	36	40-45
12	Chrobry Głogów	28	33	29-44
13	Znicz Pruszków	28	31	24-36
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	31	42-44
15	Polonia Warszawa	28	30	35-41
16	Resovia	28	28	31-50
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	28	22	23-45
18	Zagłębie Sosnowiec	28	15	19-46

Następne kolejki (23-25.04.):
Termalica - Odra, Katowice - Górnik (25.04., g. 20.30), Lechia - Polonia, Zagłębie - Stal, Podbeskidzie - Tychy, Resovia - Wisła, Znicz - Arka, Płock - Miedź, Motor - Chrobry (26-29.04.): Odra - Motor, Chrobry - Płock, Miedź - Znicz, Arka - Resovia, Wisła - Podbeskidzie, Tychy - Zagłębie, Stal - Lechia, Polonia - Katowice, Górnik - Termalica (28.04., 18)

dsm

Krocz katem Wisły

Gracze z Puław na dobre wplątali się w walkę o utrzymanie w II lidze.

W sobotnim spotkaniu przegrali 0:1 z Olimpią Grudziądz. Gospodarze wygrali po trafieniu Szymona Krocza, który z kilku metrów uprzedził Oskara Mielcarza i trafił pod poprzeczkę. Bramkarz Wisły odbił uderzenie z rzutu wolnego Iwana Ciupy. Niestety, przy dobitce nie miał szans na skuteczną interwencję.

Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zanotowali dziesiątą porażkę w sezonie, a szóstą na obcym terenie. Nasi na dobre wplątali się w walkę o utrzymanie. Wygrana Olimpii oznacza zrównanie się punktami z Wisłą. Trzeba pamiętać, że w strefie spadkowej są marki: Stomil Olsztyn i przede wszystkim Sandecja Nowy Sącz. Oby nie było tak - Mariusz Pawlak wprowadził puławian do II ligi, a teraz zabrał naszym poziom centralny. Właśnie popularny „Cygan" podjął się misji ratowania Olimpii przed degradacją.

Duma Powiśla powinna prowadzić. W 34. minucie z lewej strony pola karnego znalazł się Mateusz Klichowicz. Zagrał do Macieja Bortniczuka. Ten uderzył obok wychodzącego z bramki golkipera, ale na nasze nieszczęście piłkę... plecami zatrzymał Damian Kostkowski.

Gracze Wisły przegrali niezwykle ważne spotkanie (fot. KS Wisła Puławy)

Do końca sezonu pozostało pięć kolejek. W najbliższej Przemysław Skałecki i spółka podejmą Skrę Częstochowa. Tydzień później puławianie udadzą się do walczącej o baraże Radunii Stężyca. Przed zespołem Raczyńskiego mecze z: Zagłębiem II Lubin, GKS-em Jastrzębie, czyli sąsiadem w tabeli. A w ostatniej serii gier, 25 maja Wisła podejmie Pogoń Siedlce, czyli obecnego lidera rozgrywek.

Starcie z Olimpią zaczęło się źle dla Krystiana Putona. Kapitan Wisły już po kilku minutach doznał urazu mięśnia dwugłowego i musiał opuścić boisko. Nie wiadomo, jak długo potrwa przerwa w grze zawodnika, który w puławskiej ekipie występuje od sezonu 2018/2019.

Olimpia Grudziądz - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Krocz 67`.
Olimpia: Górski - Kobryń, Sikorski, Kostkowski, Ciupa, Glapka (68` Kurowski), Frelek, Chichoń, Krocz, Rychert, Czarnowski (79` Rabet).
Wisła: Mielcarz - Flak, Wiech, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz, Manuel (66` Nojszewski), Kumoch (46` Skałecki), Puton (7`, Noiszewski), Klichowicz, Bortniczuk (66` Giel).
Żółte kartki: Ciupa, Frelek, Kurowski - Wiech, Kumoch, Bortniczuk, Seweryś, Nojszewski, Kargulewicz.
Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

mp

TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński,
Wisła

Jest mi wstyd

To był mecz za sześć punktów. Zagraliśmy żenująco, za co biorę odpowiedzialność. W takich spotkaniach nie może przegrywać tylu piłek, nie powstrzymywać sytuacji. W bardzo prostych sytuacjach nie umiemy podjąć dobrych decyzji. Wyglądaliśmy źle. Jest mi wstyd. Po zejściu Putona wszystko się posypało. Przez kwadrans nie umieliśmy się odnaleźć. Gol? Zabrakło asekuracji przy stałym fragmencie gry.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Olimpia

Przetrwaliśmy w meczu o życie

Przed meczem byłem zbudowany postawą drużyny. Wiśle poświęciliśmy dużo czasu podczas analizy. Dla nas był to kolejny mecz o życie. Przetrwaliśmy i najważniejsze, że mamy zwycięstwo.

II LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Olimpia G. - Wisła 1:0
Zagłębie II - Chojnicz. 2:1
Radunia - GKS Jastrzębie 3:0
Skra - Pogoń 0:1
Kotwica - ŁKS II 0:1
Lech II - Stal 0:0
Polonia - KKS Kalisz 1:1
Sandecja - Hutnik 0:1
Olimpia E. - Stomil - po zamk. nr
MECZ 28. KOLEJKI
ŁKS II - Lech II 2:2
TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	29	52	47:35
2	KKS Kalisz	29	48	42:27
3	Kotwica Kołobrzeg	29	46	53:41
4	ŁKS II Łódź	29	43	43:39
5	Radunia Stężyca	29	43	39:36
6	Zagłębie II Lubin	29	42	44:40
7	Chojniczanka Chojnice	29	42	37:35
8	Hutnik Kraków	29	42	39:38
9	Polonia Bytom	29	41	42:40
10	Stal Stalowa Wola	29	41	33:34
11	Lech II Poznań	29	38	33:41
12	Skra Częstochowa	29	36	33:33
13	Olimpia Elbląg	28	34	31:39
14	Wisła Puławy	29	33	42:44
15	Olimpia Grudziądz	29	33	30:36
16	GKS Jastrzębie	29	33	29:36
17	Stomil Olsztyn	28	29	24:33
18	Sandecja Nowy Sącz	29	28	29:42

NASTĘPNA KOLEJKA (26/29.04): Wisła - Skra (sob., godz. 17:00), Chojniczanka - Sandecja, Hutnik - Polonia, KKS Kalisz - Olimpia E., Stomil - Lech II, Stal - Kotwica, ŁKS II - Olimpia G., Pogoń - Radunia, GKS Jastrzębie - Zagłębie II.

mp

REG

eprasa.pl a0f068ca03

Udany powrót do domu po 215 dniach przerwy

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin odjechali pierwszy mecz w PGE Ekstralidze na torze przy Alejach Zygmuntowskich w 2024 roku. „Koziołki" wyraźnie pokonały ebut.pl Stal Gorzów.

Fot. Dominika Polonis

Żużlowcy lubelskiego klubu udanie zaczęli sezon

Już po pierwszej serii startów gospodarze mieli osiem punktów przewagi, a w kolejnych wyścigach stale ją powiększali. Po dziesięciu biegach obrońcy mistrzowskiego tytułu prowadzili już 38:22, a ostatecznie zwyciężyli różnicą dwudziestu oczek. Byli przy tym zdecydowanie szybsi od rywali, lepiej dopasowali motocykle oraz popełniali zdecydowanie mniej błędów na trasie. Dzięki temu zasłużenie triumfowali.

- Pogoda, która towarzyszyła meczowi, nie sprzyjała w kontekście przygotowania toru i obawialiśmy się tego spotkania. Wszystko jednak poszło po naszej myśli, chłopcy stanęli na wysokości zadania i finalnie cieszę się bardzo z uzyskanego rezultatu - podsumował trener Maciej Kuciapa.

Jego podopieczni dodawali, że było bardzo zimno, na co w różny sposób reagowały silniki. Mimo wszystko większość zespołu była zadowolona ze swojego dorobku punktowego. Rozczarowany był głównie Dominik Kubera.

- Drużynowo pojechaliśmy dzisiaj bardzo dobrze. Ja niestety indywidualnie bardzo słabo. To dla mnie lekcja na przyszłość, żeby pewne rzeczy poprawić i mam swoje wnioski. Kibice nieśli nas dzisiaj, frekwencja dopisała. Humor mi nie dopisuje, bo zrobiłem słaby wynik. Mocno się pogubiłem, rozpoczęcie meczu było dla mnie niezwykle trudne, dopiero pod koniec znalazłem to, czego szukałem - stwierdził zawodnik.

Najbliższy mecz czeka Orlen Oil Motor już w piątek, 26 kwietnia o godzinie 20.30. Wówczas do Lublina przyjedzie KS Apator Toruń. Co ciekawe, od zeszłego tygodnia lubelski stadion ma nową nazwę. Do końca 2024 r. obiekt będzie nazywał się Best Auto Arena. Zmiana została dokonana za sprawą zapisów umowy partnerskiej łączącej MOSiR „Bystrzyca" i firmę Dealer BMW M Best Auto.

Orlen Oil Motor Lublin - ebut.pl Stal Gorzów

55:35

Lublin: 9. Dominik Kubera - 5+1 (0,2,1,2+), 10. Mateusz Cierniak - 7+1 (1,1+1,3,2,0), 11. Jack Holder - 12+1 (3,1,3,3,2+1), 12. Fredrik Lindgren - 10+1 (2+1,3,1,3) 13. Bartosz Zmarzlik - 13+1 (3,3,3,1+,3), 14. Wiktor Przyjemski - 5 (3,2,0), 15. Bartosz Bańbor - 3+1 (2+1,1,0), 16. Bartosz Jaworski

Karol Kurzępa

Zabójczy finisz rywali

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin doznali bolesnej porażki na własnym boisku z Orlen Orkanem Sochaczew.

Do przerwy gospodarze prowadzili 3:0 po tym, jak w 17. minucie wynik otworzył pewnie wykonanym rzutem karnym Ian Trollip. Gdy po zmianie stron niebiesko-biało-czerwoni podwyższyli na 10:0, nic nie wskazywało na to, że zwycięstwo może pojechać do Sochaczewa. Jednak w ostatnim kwadransie rywalizacji przyjezdni zdobyli aż 28 punktów, bezlitośnie wykorzystując wszystkie błędy lublinian w obronie. Edach Budowlani przegrali drugi ligowy mecz z rzędu. Tydzień wcześniej ekipa prowadzona przez trenera Andrzeja Kozaka uległa bowiem w Sopocie tamtejszemu Ogniwu 24:38. Te porażki definitywnie zamknęły niebiesko-biało-czerwonym szanse na udział w wielkim finale rozgrywek. Do końca zasadniczej części sezonu pozostały dwie kolejki. W następnej serii spotkań lubelska drużyna zagra 11 maja na wyjeździe z Lechią Gdańsk.

Karol Kurzępa

Nie skruszyli Miedzi

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali pierwszej porażki pod wodzą trenera Mateusza Stolarskiego. Żółto-biało-niebiescy przegrali na wyjeździe z Miedzią Legnica.

Gospodarze objęli prowadzenie już w trzeciej minucie rywalizacji, zdobywając gola po wrzutce z rzutu rożnego i ogromnym zamieszaniu w polu karnym. Najpierw niedokładnie wybijał Marcel Gąsior, a następnie piłka odbijała się i finalnie trafiła w bezradnego Kacpra Wełniaka i wpadła do siatki. Bramkę przypisano Rubenowi Hoogenhoutowi.

Wynik 1:0 utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron „Motorowcy" próbowali odrobić stratę, ale bezskutecznie. W 64. minucie okropny błąd w polu karnym popełnił Arkadiusz Najemski. Obrońca lubelskiego zespołu najpierw dał się łatwo ograć Ibanowi Salvadorowi, a później złapał rywala za bark i przewrócił go na murawę. Sędzia bez wątpliwości wskazał na rzut karny, a z jedenastu metrów Nemanja Mijusković nie dał szans Kacprowi Rosie i było 2:0 dla miejscowych.

Do końca sezonu pozostało sześć kolejek. Póki co Motor zajmuje w tabeli szóste miejsce, czyli ostatnie, które gwarantuje grę w barażach o awans do PKO Ekstraklasy. W następnej serii spotkań podopieczni trenera Stolarskiego zmierzą się na Arenie Lublin z Chrobrym Głogów. Konfrontację zaplanowano w czwartek, 25 kwietnia o godzinie 18.

Miedź Legnica - Motor Lublin

2:0 (1:0)

Fot. Dominika Polonis

Jesienią Miedź wygrała w Lublinie 3:1

Bramki: Hoogenhout 3`, Mijusković 66` (karny)
Lublin: Rosa - Stolarski, Najemski (Rybicki 69`), Rudol (Szarek 57`), Luberecki, Gąsior, Wełniak (Wojtkowski 57`), Wolski, M. Król (Lis 83`), Ceglarz, Mraz (Żebrakowski 69`)

Karol Kurzępa

Patrzyły, jak największe rywalki świętują złoto

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin przegrały na własnym parkiecie z KGHM Zagłębiem Lubin, co pozwoliło ekipie gości przypieczętować wywalczenie mistrzostwa kraju.

Fot. K. Kurzępa

Po raz drugi w tym sezonie Zagłębie wygrało w Lublinie

Po pierwszej połowie zespół przyjezdnych prowadził różnicą jednej bramki. Do przerwy drużyny rywalizowały niemalże cios za cios i rezultat najczęściej oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi jednej ze stron.

Pięć minut po zmianie stron gospodynie prowadziły 17:15, zaskakując przy tym przeciwniczki rozwiązaniami w ofensywie. Zagłębie szybko złapało jednak odpowiedni rytm i rzuciło sześć bramek z rzędu w ciągu sześciu kolejnych minut.

Finalnie lubinianki wygrały różnicą czterech goli, a MVP spotkania wybrano Darię Przywarę - autorkę 12 trafień. Natomiast w szeregach miejscowych indywidualnie wyróżniono Aleksandrę Tomczyk.

Zagłębie sięgnęło po czwarty mistrzowski tytuł z rzędu zasłużenie. Nie dość, że ekipa trenowana przez Bożenę Karkut wywalczyła „majstra" na pięć kolejek do końca rozgrywek z 15-punktową przewagą, to jeszcze w obecnym sezonie po raz drugi pokonała biało-zielone w hali Globus.

Następny mecz czeka MKS FunFloor już w środę, 24 kwietnia. Wówczas do hali Globus przyjedzie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Początek tej konfrontacji zaplanowano na godzinę 18.

MKS FunFloor Lublin - KGHM Zagłębie Lubin

23:27 (13:14)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Tomczyk 3, Roszak 3, M. Więckowska 3, Balsam 4, Płomińska 1, Posavec 4, Szynkaruk 3, Olek 1, Turkoglu 1, D. Więckowska, Wicik, Achruk, Masna

Karol Kurzępa

Rywale byli nieznacznie lepsi

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali w delegacji z Arged BM Stalą Ostrów Wielkopolski. Dla czerwono-czarnych była to trzynasta porażka w trwającym sezonie Orlen Basket Ligi.

Pierwsza kwarta spotkania zakończyła się remisem, a obie drużyny przeplatały lepsze fragmenty z nieco gorszymi. Pod koniec drugiej odsłony gospodarze odskoczyli punktowo i na przerwę zeszli z prowadzeniem 56:43.

Po zmianie stron czerwono-czarni byli w stanie dość szybko zniwelować dystans, po czym „Stalówka" znów zbudowała przewagę. Przed ostatnią ćwiartką miejscowi prowadzili 80:65, ale lubelski zespół znów znacząco zbliżył się do ostrowian. Ostatecznie, po emocjonującej i pełnej walki końcówce zwycięstwo zostało w Wielkopolsce.

- Myślę, że zagraliśmy pięć minut na początku spotkania i dziewięć w czwartej kwarcie, jeżeli chodzi o energię, koncentrację oraz chęć zwycięstwa. To na pewno nie wystarczy na taki zespół jak Arged BM Stal Ostrów. Oczywiście pełen szacunek do zawodników, że wróciliśmy ze stanu minus siedemnastu punktów, natomiast z taką koncentracją z tak mocnym rywalem nie da się wygrać - podsumował trener Artur Gronek.

Następne spotkanie czeka czerwono-czarnych w sobotę, 27 kwietnia. Tego dnia, na ostatnią kolejkę zasadniczej części rozgrywek do hali Globus przyjedzie warszawska Legia. Ekipa ze stolicy jest już pewna gry w fazie play-off. Lublinianie, by dostać się do najlepszej ósemki krajowej elity, będą musieli zwyciężyć.

Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski - Polski Cukier Start Lublin

96:93

(27:27, 29:16, 24:22, 16:28)

Lublin: Durham 22, O`Reilly 17, Benson 17, Gabrić 15, Karolak 10, Wade 8, Krasuski 2, Pelczar 2, Put, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl a0f068ca03

Lewart rozsiadł się na fotelu lidera

To był ciężki tydzień dla czwartoligowców. W niedzielę największe powody do radości mieli piłkarze Grzegorza Białka, którzy wygrali ze Stalą, a Janowianka zremisowała z Huraganem. Co to oznacza? Lubartowianie zostali liderem.

Lubartowianie ograli Stal

Lewart złamał Stal

Lubartowianie wybrali się na boisko w Poniatowej. Wygrali, chociaż trzy punkty nie przyszły łatwo.

Podopieczni Grzegorza Białka wyszli na prowadzenie w doliczonym czasie gry. Do siatki trafił Aleks Aftyka. Podwyższył Krystian Żelisko, który otrzymał podanie od Mateusza Kompanickiego. „Kompan" popędził lewą stroną boiska i dograł do „Żelka", który strzałem z pierwszej piłki po ziemi pokonał Kacpra Rybarczyka. W 76. minucie miejscowi zdobyli gola kontaktowego. Hubert Poleszak wycofał spod linii końcowej do Mateusza Wrzyszcza, a ten soczystym strzałem oszukał Damiana Podleśnego.

Stal Poniatowa - Lewart Lubartów
1:2 (0:1)

Bramki: Wrzyszcz 76` - Aftyka 45+1`, Żelisko 72`.
Stal: Rybarczyk - Jakubaszek, Pyda, Żurek, Pietrzyk, Gąsiorowski, Filipczuk, Poleszak, Wrzyszcz, Wlizło, Katushynskyi.
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Gede, Wdowicz, Kompanicki (90` Stępień), Wójcik (90+2` Sulowski), Wolski (57` Majewski), Aftyka (79` Pęksa), Myśliwiecki (90+5` Paluch), Żelisko.
Żółte kartki: Pyda, Wlizło, Poleszak - Niewęgłowski, Gede, Myśliwiecki.

Karny to jeszcze nie gol

Piłkarze Cisowianki musieli pogodzić się z porażką. Podopieczni Łukasza Gizy ulegli 1:2 Tomasovii Tomaszów Lubelski.

Zaczęło się świetnie. Po świetnym zagraniu Konrada Szczotki wszerz całego boiska piłka dotarła do Jakuba Cielebąka, który wbiegł w pole karne i uderzył po ziemi pod interweniującym bramkarze. Goście wyrównali po ogromnym zamieszaniu tuż przed linią bramką Jakuba Gosika. Tuż po zmianie stron Tomasovia objęła prowadzenie, a jak się okazało, zapewniła sobie trzy punkty. Po kontrze Szuta zagrał do Przemysława Orzechowskiego, który dopełnił formalności.

Gospodarze mieli okazję, by wyrównać. W 75. minucie jeden z zawodników rywali dotknął piłkę ręką. Sędzia wskazał na „wapno". Do piłki podszedł Konrad Szczotka. Jego intencje wyczuł Karol Krawczyk, który odbił piłkę, a dobitkę Adriana Dudkowskiego zablokował defensor tomaszowian.

- W pierwszych minutach zagraliśmy bardzo przyzwoicie. Strzeliliśmy gola, mieliśmy sytuację sam na sam. Wpadła przypadkowa bramka po stałym fragmencie gry. Pięciu zawodników wykopywało piłkę, ale to rywal trafił do siatki. Później straciliśmy bramkę po błędzie obrońcy. Próbowaliśmy odrabiać straty. Cierpliwie chcieliśmy odrobić straty. Nie udało się. Mieliśmy rzut karny. Przegraliśmy, ale nikt się nie załamuje. Będziemy jeszcze wygrywać - mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

Cisowianka Drzewce - Tomasovia Tomaszów Lubelski
1:2 (1:1)

Bramki: Cielebąk 9` - Błajda 36`, Orzechowski 49`.
Cisowianka: Gosik - Baran (46` Figiel), Antoniak, Kopyciński, Lalak (46` Kobus), Zdunek (85` Łakomy), Dudkowski, Szczotka, Cielebąk (75` Pacocha), Konc (46` Wankiewicz), Pytka-Wasil (46` Ruciński).
Żółte kartki: Giza, Zolech (trenerzy), Figiel.
Czerwona kartka: Giza (trener), za dwie żółte kartki.

Musieli i wygrali

Zespół z Łęcznej wygrał po raz ósmy w sezonie.

Jedynego gola w starciu z przedostatnią drużyną w tabeli zdobył Michał Wachowicz, który oddał techniczny strzał po dośrodkowaniu z bocznego sektora od Diego Marotto.

- To było spotkanie z dużą przewagą w posiadaniu piłki z naszej strony. Po przerwie stworzyliśmy sobie trzy dogodne sytuacje, które powinny zostać zamienione na bramki, a wynik mógłby być bardziej okazały. Mimo słabszej skuteczności w ofensywie zagraliśmy kolejny mecz konsekwentnie w defensywie, zachowując czyste konto i zgarniając ważne trzy punkty - mówi Michał Kowalczyk, opiekun Górnika II.

Górnik II Łęczna - Ogniwo Wierzbica
1:0 (0:0)

Bramka: Wachowicz 47`.
Górnik II: D. Olszak - A. Gęca, Sz. Gęca, P. Pastusiak, M. Sienicki, M. Steszuk, Sz. Małyska (65` N. Kudła), M. Wachowicz, M. Szalachowski, D. Marotto (70` D. Bronowicki), S. Skotarczak (65` K. Bajus)
Żółta kartka: Bronowicki.

Jak nie umiesz wygrać to zremisuj

Piłkarze z Opola Lubelskiego wracali z Biłgoraja z punktem.

Gracze Daniela Koczona objęli prowadzenie po rzucie rożnym. Dośrodkował Jakub Figura, a Maciej Izdebski popisał się celną główką. Gospodarze wyrównali po rzucie karnym. Faulował Szymon Jaros, a Alex Goncharevich trafił tuż przy spojeniu. Michał Adamczyk nie miał żadnych szans.

- Jak nie umiesz wygrać, to zremisuj. W pierwszej połowie mieliśmy więcej posiadania piłki, ale nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Łada odgryzała się stałymi fragmentami gry oraz szybkimi akcjami bokami boiska. Myślę, że remis jest wynikiem sprawiedliwym - mówi opiekun opolan.

Łada Biłgoraj - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (1:1)

Bramki: Goncharevich 15` (k) - Izdebski 8`.
Opolanin: Adamczyk - Jarosz, Czapla, Izdebski, Adamczuk, Pałka, Sobstyl, H. Sałasiński (88` Krzak), Drzazga (65` Kowal), Figura, Anes (70` Paco).
Żółta kartka: Sobstyl.

mp

IV LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Górnik II - Granit 0:0
Grom - Opolanin 1:1
Huragan - Łada 0:1
Lewart - Start 2:1
Stal K. - Stal P. 0:1
Ogniwo - Cisowianka 0:10
Gryf - Janowianka 0:2
Motor II - Lublin. 0:4
Tomasovia - Kryształ 1:2

WYNIKI 24. KOLEJKI
Cisowianka - Tomasovia 1:2
Górnik II - Ogniwo 1:0
Stal P. - Lewart 1:2
Grom - Granit 2:1
Janow. - Huragan 1:1
Łada - Opolanin 1:1
Kryształ - Stal K. 0:0
Lublinianka - Gryf 4:0
Start - Motor II 2:0

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	24	57	49:17
2	Janowianka Janów Lub.	24	56	60:18
3	Start Krasnystaw	24	51	44:26
4	Cisowianka Drzewce	24	48	60:29
5	Stal Kraśnik	24	48	56:25
6	Łada Biłgoraj	24	45	41:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	24	35	39:28
8	Opolanin Opole Lub.	24	35	53:47
9	Kryształ Werbkowice	24	33	37:44
10	Górnik II Łęczna	24	31	35:35
11	Lublinianka Lublin	24	27	28:33
12	Huragan Międzyrzec Podl.	24	27	32:38
13	Gryf Gmina Zamość	24	26	29:36
14	Stal Poniatowa	24	25	27:42
15	Motor II Lublin	24	23	29:51
16	Granit Bychawa	24	17	21:53
17	Ogniwo Wierzbica	24	14	21:65
18	Grom Kąkolewnica	24	13	18:63

NASTĘPNA KOLEJKA (27/28.04): Huragan - Lublinianka (sob., godz. 15:00), Stal K. - Cisowianka (sob., godz. 17:00), Lewart - Kryształ (sob., godz. 17:00), Motor II - Stal P. (niedz., godz. 11:00), Opolanin - Janowianka (niedz., godz. 15:00), Grom - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Tomasovia - Ogniwo, Gryf - Start, Granit - Łada.

mp

R E K L A M A

Stal złamała Stal

W środku tygodnia trzecią z rzędu wygraną zanotowała ekipa z Poniatowej.

Podopieczni Konrada Szmyrgały triumfowali na terenie Stali Kraśnik. Jedynego gola w 45. minucie zdobył Mateusz Filipowicz, który wykorzystał rzut karny za zagranie ręką jednego z graczy gospodarzy.

- Mieliśmy swój plan na ten mecz. Miejscowi byli podwójnie zmotywowani, gdyż ostatnio przegrali ze Startem Krasnystaw, a dodatkowo na ławce debiutował Kamil Witkowski. Cieszymy się z kolejnego zwycięstwa, ale wiemy, że przed nami jeszcze daleka droga - mówi Konrad Szmyrgała.

Jego ekipa triumfowała po raz trzeci z rzędu. Zaczęło się od wygranej 2:0 z Ogniwem Wierzbica. W weekend Stal pokonała 1:0 Tomasovię Tomaszów Lubelski, a w środę cieszyła się z kompletu punktów, który wywalczyła w Kraśniku!

Stal Kraśnik - Stal Poniatowa
0:1 (0:1)

Bramka: Filipczuk 45` (k).
Stal: Rybarczyk - Żurek, Pyda, Wójtowicz (90+2` Sowiński), Wrzyszcz, Wójtowicz, Poleszak, Jakubaszek, Filipczuk, Gąsiorowski, Katushynskyi (90+4` Tkaczyk).
Żółte kartki: Katushynskyi, Wlizło, Filipczuk.

POZOSTAŁE MECZE 23. KOLEJKI

Ogniwo Wierzbica - Cisowianka Drzewce
0:10

Bramki: Kopyciński 9`, 87`, Pytka-Wasil 22`, 43`, 57`, Cielebąk 26`, Dudkowski 32`, Szczotka 61`, Konc 63`, Wankiewicz 81`.
Cisowianka: Gosik - Baran, Antoniak, Kopyciński, Lalak (58` Pięta), Zdunek (46` Wankiewicz), Dudkowski, Konc, Cielebąk, Szczotka (67` Kobus), Pytka-Wasil (67` Pacocha).
Żółta kartka: Zdunek.

Lewart Lubartów - Start Krasnystaw
2:1 (2:0)

Bramki: Aftyka 8`, Myśliwiecki 44` (k) - Skiba 90` (k).
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Gede, Kompanicki, Wójcik (83` Sulowski), Najda (60` Zieliński), Aftyka (76` Wdowicz), Wolski, Żelisko (90` Pęksa), Myśliwiecki.
Żółte kartki: Wójcik, Zieliński.

Górnik II Łęczna - Granit Bychawa
0:0

Górnik II: D. Olszak - A. Gęca, Sz. Gęca, P. Pastusiak, M. Sienicki, M. Steszuk, Sz. Małyska (65` N. Kudła), M. Wachowicz, M. Szalachowski, D. Marotto (70` D. Bronowicki), S. Skotarczak (65` K. Bajus).
Żółta kartka: K. Koza.

Grom Kąkolewnica - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (0:1)

Bramki: Pryliński 47` - Anes 23`.
Opolanin: Adamczyk - Jarosz (63` Lenkiewicz), Czapla, Izdebski, Adamczuk, Pałka (63` Opoka), Krzak (59` Figura), H. Sałasiński, Paco (59` Sobstyl), Kowal (59` Drzazga), Anes.
Żółte kartki: Anes, Lenkiewicz.

mp

PUL

eprasa.pl a0f068ca03

Najważniejsze decyzje zapadają właśnie teraz, w politycznych kuluarach

Polityczna karuzela w powiecie lubartowskim. Starostą Kardasz, Karczmacz czy Sławecki

Kurz po wyborach do Rady Powiatu Lubartowskiego opadł, czas na wyłonienie nowych władz. Decyzje podejmą radni Prawa i Sprawiedliwości, ale - jak się okazuje - muszą one zostać zaakceptowane przez Przemysława Czarnka. Kto zostanie nowym starostą?

O tym, kto będzie nowym starostą powiatu lubartowskiego, kto stworzy skład Zarządu Powiatu (poza starostą jeszcze wicestarosta, etatowy członek Zarządu i dwóch nieetatowych członków Zarządu) i kto będzie w prezydium Rady Powiatu (przewodniczący i dwóch wice) zadecydują przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. A to dlatego, że w wyborach 7 kwietnia kandydaci z tego ugrupowania uzyskali wystarczająco dużo głosów, by wprowadzić do liczącej 21 osób Rady Powiatu 11 radnych, czyli większość.

Pieczątka Przemysława Czarnka

Najważniejsze decyzje zapadają właśnie teraz, w politycznych kuluarach.

Liderem PiS-u w powiecie lubartowskim jest Andrzej Kardasz. W przeszłości m.in. radny powiatowy i miejski w Lubartowie, były prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Lubartowie. Obecnie jest kierownikiem Oddziału Zamiejscowego Zespołu Parków Krajobrazowych w Lubartowie, instytucji podlegającej pod Urząd Marszałkowski w Lublinie, kontrolowany przez PiS.

- Była na ten temat wstępna rozmowa, przymiarki, jednak wiążące rozmowy na temat składu Zarządu Powiatu i prezydium Rady Powiatu zaczną się dopiero po drugiej turze wyborów na wójtów i burmistrzów. Mamy czas, bo pierwsza sesja Rady Powiatu jest zaplanowana na 7 maja. Nie ma pośpiechu - mówi Andrzej Kardasz.

Szef struktur PiS w powiecie lubartowskim podkreśla, że decyzje personalne w kwestii władz powiatu muszą być zaakceptowane przez Przemysława Czarnka.

- W tych rozmowach będą uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich Prawa i Sprawiedliwości, czyli posłowie Przemysław Czarnek i Michał Moskal, który jest opiekunem szóstego okręgu wyborczego. Mamy strukturę hierarchiczną. Nie jesteśmy komitetem wyborczym Kubusia Puchatka, ale komitetem politycznym największej partii politycznej w kraju, która po raz kolejny wygrała wybory. Musimy pracować z głową. Jestem nauczony przykładem poprzedniej kadencji. Chcę, żeby ta zaczynająca się kadencja była inna od tej poprzedniej, żeby nie było przepychanek i zmian personalnych - wskazuje Andrzej Kardasz.

Kto ma w PiS-ie najlepsze notowania?

Według krążących po Lubartowie w ostatnich dniach nieoficjalnych informacji odbyło się już w PiS wewnętrzne głosowanie w sprawie wyboru starosty.

Jan Sławecki
przewodniczący Rady Powiatu
Moja ścieżka zawodowa wskazywałaby, że zapewne na stanowisko starosty bym pasował

Andrzej Kardasz
szef PiS w powiecie lubartowskim
Jestem twarzą tych wyborów, nie dopuszczę do jakichkolwiek przepychanek

- Zaprzeczam jednoznacznie, nie było głosowania. Odbyła się dyskusja, padały nazwiska, ale nie można tego nazwać formalnym głosowaniem - zastrzega Andrzej Kardasz.

Z naszych informacji wynika, że w tej „dyskusji" największe głosy poparcia uzyskali radni Jan Sławecki i Krzysztof Karczmarz. Pierwszy to przewodniczący Rady Powiatu w kończącej się właśnie kadencji. Drugi w przeszłości był m.in. wójtem gminy Ostrówek. Obaj uzyskali mandaty kadencji 2024-2029.

- Nie odpowiem, czy uzyskali takie głosy, czy nie. Różne zdania były na ten temat. Powtórzę: to nie jest decyzja tylko radnych powiatowych. W grę wchodzi wiele czynników, przede wszystkim stabilność władzy. Jestem twarzą tych wyborów, nie dopuszczę do jakichkolwiek przepychanek - ucina szef PiS-u w powiecie lubartowskim.

- Nie słyszałem o takich notowaniach w kwestii mojego nazwiska. Jeżeli Pan słyszał takie informacje, to mi jest bardzo miło, bo to znaczy, że jakieś osoby uważają, że bym się nadał i mają do mnie kredyt zaufania - zaznacza Jan Sławecki. - Moja ścieżka zawodowa wskazywałaby, że zapewne na takie stanowisko bym pasował. To jest też jednak zaszczytne i trudne stanowisko. Nie wiem, czy uzyskałbym wystarczające wsparcie u radnych. Myślę, że w Radzie Powiatu jest kilka osób, które z tym stanowiskiem poradziłyby sobie dobrze - dodaje.

Jak do pytania o potencjalne objęcie stanowiska starosty lub innych kluczowych funkcji odnosi się Krzysztof Karczmarz?

- Oczywiście, są jak najbardziej rozmowy, tarcia i inne niuanse z tym związane - mówi z kolei Krzysztof Karczmarz. - Nie potwierdzam, nie zaprzeczam - dodaje.

Jaka funkcja dla Kardasza?

Jednym z faworytów na karuzeli nazwisk przymierzanych do stanowiska starosty jest sam Andrzej Kardasz. Nie musi szukać pracy, bo ma funkcję w Zespole Lubelskich Parków Krajobrazowych. Podlega pod Urząd Marszałkowski, więc po zwycięstwie PiS w wyborach do sejmiku posady nie straci.

- Pod uwagę będą brane moje nazwisko, Jana Sławeckiego, Krzysztofa Karczmarza, ale też parę innych nazwisk. Potrzebna jest przy tym osobista decyzja kandydata. To nie jest tak, że komuś się wydaje, iż zostanie starostą i będzie fajnie. Wzięcie odpowiedzialności za powiat wiąże się z pewnymi ograniczeniami. Naszą bolączką jest szpital. To nie będzie łatwa kadencja. Nie dlatego, że będą kłótnie wewnętrzne, bo do tego nie dopuścimy, ale ze względu na ogólną sytuację. To wymaga dużej odpowiedzialności i zgody, nie tylko w obrębie klubu, ale szerszej zgody - mówi prominent PiS-u w powiecie lubartowskim.

Andrzej Kardasz na czele Starostwa Powiatowego mógłby jednak prowokować powiatową opozycję do jeszcze większego oporu.

- Jak każda postać wyrazista, na pewno oponentów mam. To nie znaczy, że środowisko mnie nie akceptuje. Jest wręcz odwrotnie. Gdybym nie był akceptowany, to nie stworzyłbym listy i wyniki wyborów wyglądałyby inaczej - uważa szef PiS w powiecie lubartowskim.

Czy jest taki scenariusz, w którym Andrzej Kardasz zadowoliłby się funkcją przewodniczącego Rady Powiatu?

- Różne scenariusze są brane pod uwagę. To zależy od wielu czynników, na przykład od tego, jak będzie się kształtowała sytuacja w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Zobaczymy, jaką ja decyzję osobiście podejmę, bo również rozważam różne „za" i „przeciw". Nie odpowiem dziś na to pytanie. Nie zaprzeczam, nie potwierdzam. Jeśli będzie trzeba wziąć odpowiedzialność, to ją wezmę. Nie można mi zarzucić nieprzygotowania do takich funkcji, takie jest zdanie wielu osób. W samorządzie jestem parę ładnych kadencji. A przerwa, którą miałem w ostatniej kadencji, wyszła mi tylko na dobre. Samorząd zacząłem obserwować z zewnątrz. Taki ogląd mi się przydał - podkreśla sam zainteresowany.

Jeszcze dwa tygodnie

Oficjalnie władze powiatu zostaną wybrane na pierwszej sesji Rady Powiatu, którą zaplanowano na 7 maja. Poza 11 radnych z PiS w kadencji 2024-2029 w Radzie znalazło się siedmioro radnych Trzeciej Drogi (Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska 2050 Szymona Hołowni), dwie osoby z Lubartowskiej Koalicji Samorządowej oraz jeden reprezentant komitetu Wspólnota Lubartowska.

Starostwu Powiatowemu podlega kilkanaście jednostek, m.in. Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej czy Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie, a także zmagający się z ogromnymi kłopotami finansowymi lubartowski szpital.

Dominik Smagała

Lubartów: Będą walczyć dla Stanisława. Stanisław walczy z rakiem, KS Workout mu pomaga

Stanisław Zonik, pasjonat brazylijskiego jiu-jitsu z czarnym pasem, walczy z glejakiem. Koledzy z KS Workout chcą go w tej walce wesprzeć i organizują sparingi międzyklubowe 27 kwietnia.

Sparingi międzyklubowe zaplanowano na 27 kwietnia na boisku wielofunkcyjnym przy ul. Batalionów Chłopskich. W trakcie imprezy będą zbierane pieniądze dla Stanisława Zonika. To pasjonat brazylijskiego jiu-jitsu z czarnym pasem. Był niezwykle aktywny na macie, trenując minimum trzy razy w tygodniu przez ponad 20 lat. Jest mężem, ojcem, dziadkiem. Wykryto u niego glejaka IV stopnia. Stanisław na walkę z chorobą potrzebuje wsparcia finansowego. Szansą dla Stanisława na pokonanie choroby jest operacja usunięcia guza, a następnie poddanie się innowacyjnej metodzie leczenia – nanotherm. Koszt takiego leczenia to 200 tys.zł. Zawodnicy KS Workout chcą go wesprzeć w walce z nowotworem, dlatego organizują imprezę i proszą o wsparcie.

Marcin Kusyk

LUB

Wyziębiony bezdomny spał przed altanką. Zareagowali dzielnicowy i pracownik socjalny

Lubartów: Dzielnicowy i pracownik socjalny pomogli bezdomnemu, który spał przed altanką. Jego stan wskazywał na znaczne wyziębienie organizmu.

Dzielnicowy z terenu Lubartowa oraz pracownik socjalny prowadzą kontrole miejsc przebywania osób bezdomnych.

- Właśnie podczas jednej z takich kontroli funkcjonariusze na terenie ogródków działkowych ujawnili osobę bezdomną. Mężczyzna znajdował się przed jedną z altan, gdzie spał przykryty kocem. Jego stan wskazywał na znaczne wyziębienie organizmu, została więc wezwana karetka pogotowia ratunkowego. Ratownicy przewieźli mężczyznę do szpitala w celu udzielania mu pomocy medycznej - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Cała sytuacja mała miejsce w czwartek (18 kwietnia).

Gdy 46-latek wyjdzie ze szpitala, zostanie mu udzielona pomoc przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Joanna Niećko

eprasa.pl a0f068ca03

Zuzia z Cycowa potrzebuje naszej pomocy

Choruje m.in. na porażenie mózgowe i padaczkę, a do tego doszły jeszcze guzy piersi. To dla Zuzi Helm mieszkańcy gminy zebrali niemal 22 tys. zł w czasie otwarcia Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Cycowie.

Ale koszty jej leczenia, rehabilitacji i zakupu sprzętu ortopedycznego są bardzo drogie, dlatego mieszkanka Cycowa wciąż potrzebuje naszej pomocy, a zbiórka prowadzona jest na stronie internetowej **www.siepomaga.pl/zuzanna-helm**.

Fot.GCKiS w Cycowie

Problemy zdrowotne Zuzi zaczęły się już w pierwszych dniach życia. Na zdjęciu - w czasie otwarcia Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Cycowie

Urodziła się jako wcześniak

Problemy zdrowotne Zuzi zaczęły się już w pierwszych dniach życia, bo urodziła się jako wcześniak w 26 tygodniu ciąży z wagą urodzeniową 1120 g. Mierzyła jedynie 39 centymetrów. Przez pierwsze 3,5 miesiąca życia przebywała na oddziale neonatologii.

- Córeczka została wypisana z rozpoznaniem mózgowego porażenia dziecięcego i retinopatią lewego oka. Od tego momentu zaczęła się ciągła rehabilitacja – relacjonuje Jolanta Helm, mama Zuzi, która dzisiaj ma 21 lata i jest podopieczną Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Łęcznej.

Kolejne problemy

Od 9 roku życia Zuzia ma stwierdzoną padaczkę i w związku z tym na stałe przyjmuje leki. Ma za sobą m.in. poważaną operację kręgosłupa, zabiegi zwalniające przykurcze.

- A 2019 rok przyniósł kolejne, poważne problemy. Zuzia przeszła operację usunięcia guzów piersi. Niestety w dalszym ciągu w kolejnych badaniach są obecne liczne guzy do dalszego leczenia... Zuzia nieustannie jest rehabilitowana, potrzebuje zaopatrzenia ortopedycznego i rehabilitacyjnego. Przyjmuje na stałe leki. Uczęszcza do Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowczego w Łęcznej.

Kamil Kulig

Uczniowie wprowadzili się do bursy

Dzięki przeprowadzce do Łęcznej podopieczni Liceum Mistrzostwa Sportowego nie muszą już dojeżdżać na lekcje i treningi z Kijan.

Bursa powstała w budynku przy alei Jana Pawła II, który powiat kupił w 2021 r. za 4,225 mln zł od firmy Orange.

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Wstęgę przecięli: przewodniczący rady powiatu Arkadiusz Biegaj, dyrektor bursy Zbigniew Drzewiecki, wicestarosta Michał Pelczarski, wicedyrektor bursy Justyna Oleszkiewicz, starosta Krzysztof Niewiadomski, naczelniczka wydziału inwestycji w starostwie Joanna Puła

Uczniowie mieli wprowadzić się do niego już 1 września 2022 r., ale poprzedniemu wykonawcy, czyli firmie Media-Bud Marcina Chocyka nie udało się zakończyć prac w tym terminie.

Potem roboty całkiem stanęły i w lutym 2023 roku powiat odstąpił od umowy z tym wykonawcą i nałożył mu kary umowne o łącznej wysokości 1,245 mln zł (firma ich nie zapłaciła, sprawa jest w sądzie).

Kolejny przetarg na tę inwestycję wygrała spółka Edach z Lublina, która za niemal 7,5 mln zł dokończyła przebudowę.

Co ciekawe, Bursa Szkolna w Łęcznej istnieje już od roku szkolnego 2022/23 jako odrębna jednostka budżetowa powiatu, a jej tymczasową siedzibą był internat w Kijanach.

Na początku kwietnia 38 wychowanków wprowadziło się już do Łęcznej. - Spośród podopiecznych Bursy Szkolnej w Łęcznej 37 to uczniowie Liceum Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna, a jeden to uczeń Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej – poinformowała nas sekretarz powiatu Wioletta Wachewicz.

Bursa jest przygotowana na 53 miejsca.

Kamil Kulig

Nasze Śpiewające Słowiki

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Alicja Jastrzębska, Alicja Roczon, Jan Jurczykowski, Helena Smyl wygrali eliminacje powiatowe 29 Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik". Przesłuchania odbyły się w ubiegły czwartek w Centrum Kultury w Łęcznej. Teraz czwórka zwycięzców będzie reprezentowała nasz powiat w finale wojewódzkim.

Kamil Kulig

Zmarł Kazimierz Gruszczyk, wieloletni radny Łęcznej

W ubiegły czwartek w kościele pw. św. Barbary w Łęcznej odbyło się ostatnie pożegnanie Kazimierza Gruszczyka, który przez trzy kadencje pełnił funkcję radnego Łęcznej.

- Z wielkim smutkiem przyjmujemy wiadomość o śmierci Kazimierza Gruszczyka. Jego nagła strata pozostawiła w sercach wielu osób pustkę i smutek – poinformowali miejscy urzędnicy.

- Był oddanym radnym, który przez wiele lat poświęcił się służbie dla naszego miasta - dodali.

Kazimierz Gruszczyk pełnił funkcję radnego przez trzy kadencje, w latach 1998-2010, a przez ostatnie dwa lata pełnienia mandatu był również wiceprzewodniczącym rady.

Kamil Kulig

Fot.UM Łęczna

Kazimierz Gruszczyk zmarł w wieku 64 lat

LEC

eprasa.pl a0f068ca03

– Nie liczyłem na to, że będziemy samodzielnie rządzić – mówi radny

Od urodzenia czuję się samorządowcem, startuję w każdych wyborach samorządowych

- Pięć razy kandydowałem na stanowisko wójta gminy Ostrówek. W tym roku stwierdziłem, że dam wyborcom z tej gminy od siebie odpocząć - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Krzysztof Karczmarz, który uzyskał mandat radnego Rady Powiatu Lubartowskiego, startując z listy Prawa i Sprawiedliwości.

W wyborach do Rady Powiatu Lubartowskiego Krzysztof Karczmarz uzyskał 696 głosów w okręgu trzecim (gminy: Jeziorzany, Kock, Firlej, Ostrówek), startując z listy PiS. To pozwoliło mu na zdobycie mandatu radnego. Jego nazwisko pada wśród potencjalnych kandydatów na zostanie starostą. W latach 2010-2014 był wójtem gminy Ostrówek. 51-latek z Kamienowoli powiatowe kuluary zna dobrze, bo od stycznia 2023 roku jest kierownikiem Wydziału Oświaty i Sportu w Starostwie Powiatowym. Wcześniej pracował jako kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Urzędzie Gminy w Jeziorzanach. Startując z piątego miejsca na liście, uzyskał bardzo dobry wynik, zdobywając mandat radnego. Typowany jest co najmniej na członka zarządu powiatu.

ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM KARCZMARZEM, RADNYM ELEKTEM RADY POWIATU LUBARTOWSKIEGO

W Co Pana zmotywowało do startu w wyborach?
Od urodzenia czuję się samorządowcem, startuję w każdych wyborach samorządowych. Nie wyobrażałem sobie możliwości, by i w tych wyborach nie wystartować. Pięć razy kandydowałem na stanowisko wójta gminy Ostrówek. W tym roku stwierdziłem, że dam wyborcom z tej gminy od siebie odpocząć i wystartuję do Rady Powiatu Lubartowskiego.

W PiS ma 11 mandatów, a więc większość w Radzie Powiatu. Jakiego wyniku spodziewał się Pan przed wyborami?
Niektórzy mówili, że będziemy mieli 11 mandatów. Logika przemawiała jednak za tym, że trzeba szanować Zjednoczoną Prawicę Lubartowską i Komitet Gmin Powiatu Lubartowskiego. Braliśmy pod uwagę, że mogą zgarnąć trzy, cztery mandaty, których my nie damy rady zdobyć. Liczyliśmy na siedem, osiem miejsc w Radzie Powiatu. Okazuje się, że mieszkańcy powiatu lubartowskiego stwierdzili, że szyld PiS-u jest lepszy, niż niezidentyfikowani do końca kandydaci z poszczególnych komitetów.

W Z jakimi ambicjami, jeśli chodzi o funkcje lub stanowiska, idzie Pan do Rady Powiatu?
Jak wspomniałem, nie liczyłem na to, że będziemy samodzielnie rządzić. Chciałem po prostu zostać radnym i służyć mieszkańcom, nie miałem sprecyzowanych ambicji politycznych.

W To już jest jasne, że macie większość. W związku z tym na pewno trwają rozmowy. Czy na horyzoncie są jakieś interesujące dla Pana funkcje we władzach powiatu?
Nie mogę tego teraz powiedzieć, bo złamałbym pewnego rodzaju dyscyplinę klubową. Oczywiście, są jak najbardziej rozmowy, tarcia i inne niuanse z tym związane. Będą trwały najprawdopodobniej do 7 maja, bo wtedy ma zostać zwołana pierwsza sesja Rady Powiatu.

Fot.Krzysztof Karczmarz/facebook.com

- Liczyliśmy na siedem, osiem miejsc w Radzie Powiatu - mówi Krzysztof Karczmarz (PiS), radny Rady Powiatu Lubartowskiego

W Pytam, bo spekuluje się, że Pan może być jednym z kandydatów na nowego starostę lubartowskiego.
Spekulacje spekulacjami. Wiadomo, że czasami trzeba zrobić krok w przód, czasami krok w tył. Odpowiem tak, jak to mówią wytrawni politycy: nie potwierdzam, nie zaprzeczam.

W Co dalej z pańską pracą na stanowisku kierownika Wydziału Oświaty i Sportu Starostwa Powiatowego w Lubartowie?
Szanuję swoich kolegów w Starostwie Powiatowym i chciałbym nadal tam pracować, ale miałem świadomość tego, że zyskując mandat radnego, będę musiał się z tą pracą pożegnać. Na chwilę obecną zamierzam pójść na urlop bezpłatny i szukać sobie innej pracy. Jestem otwarty na wszelkie propozycje.

W Jakiej opozycji spodziewa się Pan w Radzie Powiatu?
Liczę na merytoryczną opozycję, czyli kiedy ci radni stwierdzą, że nasze propozycje są dobre, to będą głosować „za". Chciałbym, żeby to nie była opozycja totalna, która neguje wszystkie nasze pomysły. Wiemy, że istnieje problem szpitala. Liczyłbym jako radny, żeby inni radni też pomogli wspólnie rozwiązać ten problem. Jest zresztą dużo innych spraw do załatwienia: kwestie drogownictwa, oświaty, na której się znam. Temat wynagrodzeń w jednostkach powiatu. Tu potrzeba współpracy radnych.

Rozmawiał Dominik Smagała

Abramów: Komitet nowego wójta najliczniejszy. Michał Rola z przewagą w Radzie Gminy

O stanowisko wójta gminy Abramów walczyło trzech kandydatów, każdy z własnego komitetu. O reelekcję starał się dotychczasowy wójt, Marek Kowalski, konkurentami byli Michał Rola i Andrzej Wójtowicz. Michał Rola pokonał konkurentów w I turze, uzyskując 1121 głosów (55,66 proc.). Dotychczasowy wójt zdobył 617 głosów (30,64 proc.). Na Andrzeja Wójtowicza zagłosowało 276 wyborców (13,70 proc.). Zwycięzca wprowadził też największą liczbę radnych - osiem mandatów na 15 miejsc w radzie. Z komitetu dotychczasowego wójta do Rady Gminy weszły trzy osoby. Dwa mandaty należą do radnych z KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza. Po jednym mandacie mają PiS i Trzecia Droga.

OKRĘG nr 1 (Abramów)
Marcin Mazur, KWW Michała Roli, 97 głosów (63,40 proc.) - radny
Elżbieta Kowalska, KWW Marka Kowalskiego, 56 głosów (36, proc.)

KRĘG nr 2 (Abramów)
Andrzej Wójtowicz, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 78 głosów (41,27 proc.) - radny
Ryszard Rodak, KW PiS, 25 głosów (13,23 proc.)
Andrzej Kowalski, KWW Marka Kowalskiego, 34 głosy (17,99 proc.)
Agata Lichaj, KWW Michała Roli, 52 głosy (27,51 proc.)

OKRĘG nr 3 (Ciotcza)
Małgorzata Kula, KWW Michała Roli, 78 głosów (43,33 proc.) - radna
Ireneusz Karczmarz, KWW Marka Kowalskiego, 55 głosów (30,56 proc.)
Michał Chwalisz, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 47 głosów (26,11 proc.)

OKRĘG nr 4 (Dębiny)
Marek Grobel, KWW Michała Roli, 116 głosów (76,32 proc.) - radny
Beata Łysiak, KWW Marka Kowalskiego, 21 głosów (13,82 proc.)
Grzegorz Bogucki, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 15 głosów (9,87 proc.)

OKRĘG nr 5 (Glinnik)
Milena Bieniek, KW PiS, 29 głosów (34,52 proc.) - radna
Grzegorz Rodak, KWW Marka Kowalskiego, 28 głosów (33,33 proc.)
Stanisław Kutnik, KWW Młodzi, 10 głosów (11,90 proc.)
Tomasz Wasilewski, KWW Michała Roli, 17 głosów (20,24 proc.)

OKRĘG nr 6 (Glinnik)
Iwona Cwajda, KWW Marka Kowalskiego, 64 głosy (59,26 proc.) - radna
Łukasz Adasik, KWW Michała Roli, 36 głosów (33,33 proc.)
Natalia Okoń, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 8 głosów (7,41 proc.)

OKRĘG nr 7 (Marcinów)
Leszek Ogórek, KWW Marka Kowalskiego, 53 głosy (37,06 proc.) - radny
Grzegorz Lalak, KWW Młodzi, 20 głosów (13,99 proc.)
Damian Gol, KWW Michała Roli, 53 głosy (37,06 proc.)
Piotr Lisiecki, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 17 głosów (11,89 proc.)

OKRĘG nr 8 (Michałówka)
Andrzej Rojek, KWW Michała Roli, 43 głosy (43 proc.) - radny
Wiesława Białek, KWW Marka Kowalskiego, 18 głosów (18 proc.)
Marcin Ogórek, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 39 głosów (39 proc.)

OKRĘG nr 9 (Sosnówka)
Danuta Komsta, KKW Trzecia Droga, 47 głosów (32,87 proc.) - radna
Iwona Czarnecka, KW PiS, 32 głosy (22,38 proc.)
Paweł Krasa, KWW Michała Roli, 39 głosów (27,27 proc.)
Dariusz Nowaczek, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 25 głosów (17,48 proc.)

OKRĘG nr 10 (Wielkie)
Marcin Ogórek, KWW Michała Roli, 64 głosy (46,04 proc.) - radny
Krzysztof Krasa, KKW Lewica, 29 głosów (20,86 proc.)
Mieczysław Rola, KWW Marka Kowalskiego, 31 głosów (22,30 proc.)
Grzegorz Konieczka, KWW Młodzi, 15 głosów (10,79 proc.)

OKRĘG nr 11 (Wielkie, Izabelmont)
Marcin Dudzik, KWW Michała Roli, 63 głosy (45 proc.) - radny
Radosław Ogórek, KWW Marka Kowalskiego, 60 głosów (42,86 proc.)
Sławomir Koziej, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 17 głosów (12,14 proc.)

OKRĘG nr 12 (Wielkolas)
Agnieszka Rojek, KWW Michała Roli, 53 głosy (37,59 proc.) - radna
Angelika Daniewka, KKW Trzecia Droga, 19 głosów (13,48 proc.)
Jerzy Siudaj, KWW Marka Kowalskiego, 34 głosy (24,11 proc.)
Monika Wlazła, KWW Młodzi, 16 głosów (11,35 proc.)
Jolanta Bednarczyk, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 19 głosów (13,48 proc.)

OKRĘG nr 13 (Wielkolas)
Jarosław Zdunek, KWW Michała Roli, 43 głosy (45,74 proc.) - radny
Dominika Kozieł, KW PiS, 10 głosów (10,64 proc.)
Jacek Antoniak, KWW Marka Kowalskiego, 20 głosów (21,28 proc.)
Krzysztof Mróz, KWW Młodzi, 11 głosów (11,70 proc.)
Anna Węgrzyn, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 10 głosów (10,64 proc.)

OKRĘG nr 14 (Wolica)
Łukasz Furtak, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 56 głosów (53,85 proc.) - radny
Iwona Goluch, KWW Marka Kowalskiego, 13 głosów (12,50 proc.)
Szymon Furtak, KWW Michała Roli, 35 głosów (33,65 proc.)

OKRĘG nr 15 (Wolica)
Anna Sekita, KWW Marka Kowalskiego, 38 głosów (29,23 proc.) - radna
Mateusz Kubera, KKW Trzecia Droga, 25 głosów (19,23 proc.)
Krzysztof Ogórek, KWW Młodzi, 21 głosów (16,15 proc.)
Tomasz Szczerba, KWW Michała Roli, 31 głosów (23,85 proc.)
Zbigniew Maruszak, KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza, 15 głosów (11,54 proc.)

Marcin Kusyk

eprasa.pl a0f068ca03

PIŁKA NOŻNA KOBIET – ORLEN EKSTRALIGA

Katastrofa z ostatnią drużyną i remis z faworytkami

W poprzedniej kolejce piłkarki Górnika niespodziewanie uległy na swoim boisku ostatnim w tabeli Orlen Ekstraligi Stomilankom Olsztyn. W sobotę udało im się zremisować w Łęcznej z wyżej notowanym UKS-em SMS Łódź.

To już siódma porażka

Osiem porażek z rzędu w lidze, w tym w ostatnich pięciu spotkaniach nie strzeliły ani jednego gola, tracąc 18. Tak prezentował się bilans ostatnich tygodni Stomilanek, czyli drużyny zamykającej tabelę Orlen Ekstraligi, przed ich niedzielnym meczem wyjazdowym z wicemistrzyniami Polski, Górnikiem Łęczna. Faworyt tego spotkania mógł być tylko jeden.

Boisko jednak brutalnie zweryfikowało przedmeczowe przypuszczenia. Stomilanki sprawiły sensację, wygrywając w niedzielę w Łęcznej 1:0. Jedynego gola tego spotkania strzeliła Gabriela Kędzia, niedługo po rozpoczęciu drugiej połowy zawodów.

Zielono-czane rywalizację kończyły w dziesiątkę - ostatnie 25 minut musiały grać w osłabieniu, po tym, jak czerwoną kartkę obejrzała Weronika Kłoda.

Dla GKS-u była to już siódma porażka w tym sezonie.

GKS Górnik Łęczna - Stomilanki Olsztyn
0:1 (0:0)

Bramka: Kędzia 51`.
GKS: Urbańczyk - Skupień, Kazanowska, Smaza, Zawadzka, Dereń (79` Stachura), Kłoda, Drąg (46` Ostrowska), Piętakiewicz (62` Nestorowicz), Fabova, Ratajczyk.
Stomilanki: Sikora - Libera, Skrzypińska, Taranowska, Kędzia, Zubchyk, Kałużna, Sokołowska, Osajkowska, Brown (90`+2 Czarnecka), Marques (90`+2 Kamara).
Żółte kartki: Skupień, Kłoda x2 - Kałużna.
Czerwona kartka: Kłoda 65` (za dwie żółte).

Piętakiewicz dała prowadzenie

Podopieczne trenera Patryka Błaziaka liczyły w piątek na przełamanie złej passy. Ostatnie zwycięstwo GKS odnotował 2 marca, w domowym starciu z APLG Gdańsk. Potem przegrywał ze Śląskiem Wrocław, GKS-em Katowice (dwukrotnie) czy wspomnianymi Stomilankami Olsztyn. Faworytkami meczu w Łęcznej były łodzianki, które do starcia z Górnikiem w 2024 roku odniosły pięć ligowych zwycięstw.

Mecz dobrze rozpoczęły jednak gospodynie. Już w 12. minucie gry prowadzenie GKS-owi dało trafienie Julii Piętakiewicz, po asyście Marcjanny Zawadzkiej.

Łodzianki odpowiedziały na początku drugiej połowy. Do bramki zielono-czarnych trafiła Magdalena Dąbrowska, która wykorzystała podanie od Nadii Krezyman.

Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Dla „Górniczek" to trzeci podział punktów w tym sezonie.

GKS Górnik Łeczna - UKS SMS Łódź
1:1 (1:0)

Bramki: Piętakiewicz 12` - Dąbrowska 51`.
GKS: Urbańczyk - Kazanowska, Cyraniak, Zawadzka, Drąg (68` Smaza), Dereń (78` Nestorowicz), Ostrowska (59` Hałatek), Kłoda, Piętakiewicz (68` Fabova), Ratajczyk, Rapacka.
Łódź: Sowalska - Kolis (67` Bałdyga), Sokołowska, Zieniewicz, Stasiak (90`+3 Kowalska), Dąbrowska, Domin (78` Gąsieniec), Krezyman, Balcerzak, Majda, Filipczak.
Żółte kartki: Cyraniak, Rapacka, Drąg - Bałdyga, Zieniewicz.

WYNIKI 16. KOLEJKI
Łódź - Kraków 2:1
Rekord - Gdańsk 1:4
Tczew - Śląsk 2:1
Medyk - Katowice 0:3
Pogoń - Czarni 0:3
Górnik - Stomilanki 0:1

WYNIKI 17. KOLEJKI
Górnik - Łódź 1:1
Kraków - Gdańsk 2:3
Stomilanki - Pogoń 0:4
Czarni - Medyk 6:1
Katowice - Tczew 5:1
Śląsk - Rekord 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	17	41	41-14
2	Pogoń Szczecin	17	38	47-14
3	APLG Gdańsk	17	32	28-19
4	UKS SMS Łódź	17	31	39-17
5	Czarni Sosnowiec	17	31	38-19
6	Śląsk Wrocław	17	27	36-28
7	Górnik Łęczna	17	24	26-24
8	Pogoń Tczew	17	20	25-49
9	Rekord Bielsko-Biała	17	15	20-29
10	UJ Kraków	17	14	22-35
11	Medyk Konin	17	10	15-49
12	Stomilanki Olsztyn	17	7	9-49

NASTĘPNA KOLEJKA (27-28.04.):
Łódź - Gdańsk, Kraków - Śląsk, Rekord - Katowice, Tczew - Czarni, Medyk - Stomilanki, Pogoń - Górnik (28.04., g. 12)

Dominik Smagała

Coraz gorsza sytuacja Tura

Tur Milejów wciąż czeka na premierowe zwycięstwo na wiosnę. Po bardzo dobrze przepracowanej zimie zespół nie może złapać rytmu.

Trudny terminarz na rozpoczęcie rundy rewanżowej sprawia, że w Milejowie sytuacja robi się coraz bardziej nieciekawa. Drużyna nie wygrała od 13. kolejki, kiedy pokonała u siebie Hetmana Gołąb 5-2. Z pewnością nie pomaga fakt, że Tur ciągle nie gra na swoim stadionie, a w położonych niedaleko Biskupicach. Przed meczem z Polesiem Kock wydawało się, że powalczyć o przełamanie nie będzie łatwo. Rzeczywiście już od początku, choć to gospodarze dominowali, to goście mieli więcej z gry. Pierwsza bramka padła po zmianie strony z prawej na lewą i przyspieszeniu gry. Przy mocnym strzale po krótkim słupku Kryska zdążył zainterweniować, ale nie odbił piłki w bezpieczny sposób i ta wpadła do bramki. Kock szybko podwyższył na 2:0. Po kolejnej akcji skrzydłem strzałem z jedenastu metrów napastnik rywali nie dał po raz drugi szans bramkarzowi. Do przerwy Tur przegrywał już nie dwoma, a trzema golami po kolejnej akcji skrzydłem i wycofaniu futbolówki. Podopieczni Damiana Miazgi szybko odpowiedzieli trafieniem Greniuka, ale to rywal miał ostatnie słowo w pierwszej odsłonie. Szansę na gola kontaktowego miał jeszcze Winiarczyk, ale przestrzelił w bardzo dogodnej sytuacji. Do szatni obydwa zespoły zeszły przy stanie 1:4. Drugie 45 minut rozpoczęły się od mocnego uderzenia gospodarzy. W końcu swego dopiął Winiarczyk i dał zespołowi nadzieję na odrabianie strat. Niestety, chęć doprowadzenia do korzystnego wyniku mocno rozluźniła szyki obronne, z czego korzystali skrzętnie kocczanie. Kolejny raz wyprowadzili kontratak i zwiększyli swoją przewagę to bezpiecznej — trzybramkowej. Sygnał do ataku dał jeszcze Kostiuk trafiając na 3:5, ale to było ostatnie, na co było stać w tym meczu milejowski zespół. Z kolei rywale nie powiedzieli ostatniego słowa i dwukrotnie zmusili jeszcze Kryskę do kapitulacji. W szalonym meczu to Polesie wygrało 3:7. Tur ma spore problemy kadrowe, a na ostatni mecz trener miał do dyspozycji tylko 13 zawodników. W zespole jest wiele kontuzji, a zawodnicy, jak to w okręgówce, mają również sprawy zawodowe często uniemożliwiające występy. **Szansa na przełamanie nadarzy się już w najbliższą niedzielę. O 13 w Trawnikach Tur zagra z lokalną Traweną.**

Fot. Tomasz Kozyra

Tur potrzebuje przełamania. Będzie miał na to szansę w Trawnikach w najlbliższą niedzielę

Tur Milejów - Polesie Kock
3:7 (1:4)

Gole dla Tura: Greniuk, Winiarczyk, Kostiuk Skład Tura: Kryska - Orysz, Żmuda, Rembiesa, M. Gabrelski, Kozyra, Mykytiuk, Greniuk, Gil, Kostiuk, Winiarczyk

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl a0f068ca03

Przełamanie „na piątkę”

Ostatnie dwa tygodnie zdecydowanie nie były dobre dla Ludwiniaka Ludwin. Mimo to w starciu z wiceliderem na boisku rządziła tylko jedna drużyna.

Fot. Ludwiniak Ludwin

Bracia Kociuba ustrzelili w meczu z LKS-em Biskupice cztery bramki

Po meczach z Błękitem i Perłą w Ludwinie mieli prawo czuć spory niedosyt. Pomimo dobrej gry i wielu sytuacji, szczególnie w tym pierwszym spotkaniu, po stronie zdobyczy punktowych widniały tylko trzy punkty zanotowane z GKS-em Niedźwiada. Mecz z LKS-em Biskupice, zdecydowanie najmocniejszym na jesieni wydawał się w związku z tym trudnym zadaniem. Po powrocie na grę z czwórką z tyłu już od pierwszego gwizdka widać było, że zespół przeszedł sporą przemianę. Bardzo dobrze wyglądał szczególnie środek pola, gdzie po gorszym występie w Mełgwi Sebastian Świć znowu rządził i dzielił. Defensywny pomocnik Ludwiniaka brał sporą odpowiedzialność za kreowanie akcji ofensywnych, pozwalając bocznym obrońcom na swobodną grę do przodu. Efektem tego była bramka Jakuba Kociuby z dwudziestej minuty. Jego brat Szymon wszedł w pojedynek z obrońcą i wyłożył mu piłkę jak na tacy, a młodszemu z braci pozostało już tylko umieścić ją w siatce. Był to efekt całkowitej dominacji gości, którzy mieli piłkę przez dłuższą część meczu. Rywale odgryzali się długimi piłkami posyłanymi przez bramkarza. Po dwóch z nich Sebastian Paszkowski był zmuszony do interwencji i wywiązał się ze swojego zadania wzorowo. Mając tak dysponowanego bramkarza, zawodnicy ofensywni mogli ze spokojem skupić się na ofensywie. Szukali drugiego gola i dopięli swego już na pięć minut przed przerwą. W pole karne wpadł Jakub Stankiewicz i strzałem lewą nogą zmusił Sergiusza Prusaka do interwencji. Ten odbił piłkę tak, że ta zmierzała w stronę jego bramki. Uratował go jeden z obrońców, ale do odbitej futbolówki dopadł Różycki i trafił najpierw w poprzeczkę, a potem w jednego z rywali i było 2:0. Z takim wynikiem obydwa zespoły zeszły na przerwę, po której grała już tylko jedna ze stron. Kolejny raz obroną Biskupic wstrząsnął duet braci. Starszy z nich kolejny raz asystował bratu i Kuba Kociuba miał już na koncie dublet. Oponenci wyraźnie opadli z sił, zwłaszcza że nie dysponowali żadnymi zmiennikami. Z kolei na ławce Ludwiniaka gotowych do wejścia było aż sześciu zawodników. Tuż po pierwszych zmianach czwartego gola tego dnia zdobył Szymon Kociuba, tym razem po świetnej piłce od Dominika Lipskiego. Podłamany LKS stracił jeszcze jednego gola. Młodszy z Kociubów dopiął swego i po asyście od wprowadzonego Spaczyńskiego, strzałem w krótki słupek ustalił wynik meczu. Ludwiniak otrzymał tak potrzebne przełamanie, a w dodatku zrobił to w świetnym stylu z bardzo mocnym, choć osłabionym przeciwnikiem. Teraz za tydzień czeka ich kolejne niełatwe spotkanie z walczącym o utrzymanie zespołem CentroChemu Turka, który w ubiegły weekend urwał punkty Błękitowi Cyców. **Początek meczu w niedzielę o godz. 11**

LKS Biskupice - Ludwiniak Ludwin
0:5 (0:2)

Bramki: J. Kociuba x3, Sz, Kociuba, K. Różycki
Skład Ludwiniaka: Paszkowski - Różycki (70` Kałdunek), Szymaniak (80` Kowalczyk), D. Romańczuk, Grzesiuk (80` Kuter), Świć, P. Romańczuk, D. Lipski (78` Spaczyński), Stankiewicz (60` Pasieczny), J. Kociuba, Sz. Kociuba

Filip Ogórek

Brakuje im tylko skuteczności

Wiara Łęczna zagrała kolejne niezłe spotkanie. Stworzyła sobie wiele sytuacji, ale to było zbyt mało, by zdobyć komplet punktów przeciw Perle Mełgiew.

Fot. Facebook Wiara łęczna

Skuteczność to ostatnio prawdziwa zmora Wiary Łęczna. Tym razem zremisowali bezbramkowo z Perłą Mełgiew

W ostatnich tygodniach Wiara Łęczna gra zdecydowanie lepiej niż punktuje. Niedawno powstały klub tym razem podejmował w Ludwinie Perłę Mełgiew. Rywale tydzień wcześniej boleśnie zaskoczyli Ludwiniaka, wygrywając 3:1 po niezłym spotkaniu. Początek pokazał, że z Wiarą nie będzie im tak łatwo. Gospodarze długo utrzymywali się przy piłce i stwarzali pojedyncze sytuacje, ale w bramce albo dobrze spisywał się golkiper gości, albo defensywa udaremniała potencjalne zagrożenie. Do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis i wydawało się, że gol dla „Wiarusów” jest kwestią czasu. Druga odsłona to jeszcze większa dominacja ze strony łęczyńskiego zespołu, ale wciąż brakowało tego „czegoś”. Ostatecznie obydwa zespoły podzieliły się punktami, a kibice tego dnia nie doświadczyli piłki w siatce ani razu. To na pewno spore rozczarowanie dla beniaminka A-klasy, ale też cenne punkty, by jak najszybciej zamknąć temat utrzymania po ostatnich słabszych kolejkach. Z pewnością sympatycy zespołu czekają na przełamanie. O to będzie trudno w najbliższym tygodniu, bo rywal zalicza się do ścisłej czołówki ligi. **Najbliższy mecz Wiara rozegra w Wierzchowiskach w niedzielę o godz. 11**

Wiara Łęczna - Perła Mełgiew
0:0

Skład Wiary: Kowalik - Budzyła, Gwóźdź, Pisarczyk, Żurawski, Brzozowski, Budka, Macieńko, Kędzierski, Jasik, Lipski

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl a0f068ca03

tuba ŁĘCZNEJ

Przeżyli tylko ci, którzy poszli na rezurekcję

Fot.GOK w Milejowie

Fot.GOK w Milejowie

Fot.GOK w Milejowie

Fot.GOK w Milejowie

Towarzystwo Przyjaciół Milejowa uczciło 80. rocznicę pacyfikacji Ostrówka Kolonii przez niemieckich okupantów.

W Niedzielę Wielkanocną 1944 roku doszło do pacyfikacji wsi Kolonia Ostrówek. Niemieccy okupanci wkroczyli do wsi, paląc domy i gospodarstwa oraz mordując napotkanych mieszkańców. Był to odwet za śmierć kilku żołnierzy w potyczce z Batalionami Chłopskimi. Tego dnia zginęło 24 mieszkańców, w tym dzieci i osoby starsze. Przeżyć udało się tym, którzy wybrali się tego dnia na rezurekcję do kościoła w Łańcuchowie. Zamordowanych pochowano na cmentarzu w tej właśnie parafii.

W obchodach pamiątkowych wzięło udział ponad sto zgromadzeń towarzystw regionalnych, którzy przysłali swoich przedstawicieli. W jego trakcie debatowali na temat nadwieprzańskiego parku krajobrazowego. Mieli także możliwość zobaczenia uroków gminy Milejów pokazanej przez Towarzystwo Przyjaciół Milejowa. To wszystko odbywało się pierwszego dnia konferencji.

Drugi dzień upłynął już pod znakiem upamiętnienia rocznicowego. Co pięć lat odbywa się większa uroczystość, a pomiędzy tymi latami stowarzyszenie pamięta o poległych m.in. składając wieniec. Warto wspomnieć, że jego hasło statutowe to „ocalić od zapomnienia".

- Staramy się pamiętać o tych rzeczach na terenie gminy Milejów, jest wiele Jubileuszy, świąt państwowych, rocznicowych. W naszej gestii, Towarzystwa Przyjaciół Milejowa leży to, by nie upadła pamięć - powiedział Mieczysław Gajowiak, szef Towarzystwa Przyjaciół Milejowa.

W organizację wydarzenia włączyły się również szkoły, wraz z pocztami sztandarowymi czy straże pożarne z okolicy.

- Uważam, że odbiór wydarzenia był naprawdę pozytywny i każdy był zachwycony. Cieszy także, że tak wiele osób wzięło udział i pomogło w organizacji. Nie ma przecież takiego przymusu, a mimo to każdy się zjawił. To bardzo cieszy - kontynuuje przewodniczący stowarzyszenia.

Sporą rolę odegrały także dzieci ze szkoły podstawowej w Ostrówku, które przygotowały specjalną akademię.

Zgromadzeni mogli wysłuchać także przemówienia pana Gajowiaka, w którym przedstawił, jak wyglądała wieś przed tragedią, jaka miała miejsce 9 kwietnia 1944 roku.

Po wydarzeniach nastąpiło spotkanie integracyjne z przedstawicielami towarzystw z m.in. Dęblina, Chełma, Nałęczowa czy Puław. Stowarzyszenia są skupione w wojewódzkiej radzie towarzystw regionalnych; na obchodach był przewodniczący rady, profesor dr hab. Marian Surdacki, prezesi i delegaci wielu takich organizacji.

To bardzo ważna inicjatywa ku pamięci tych tragicznych wydarzeń, która ponadto uświadamia samych mieszkańców o ich historii. Często nieznanej.

Filip Ogórek

Fot.GOK Milejów

Fot.GOK w Milejowie

Fot.GOK Milejów

Fot.GOK w Milejowie

Fot.GOK w Milejowie

LEC

eprasa.pl a0f068ca03